

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
roczną 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „
Prenumeratory Słowa Polskiego
płacą za *Wiek XX.* 1 kor.
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

W przedostatniej godzinie.

Telegram doniósł o prawdopodobnym zwołaniu Sejmu na dzień 22 marca — i to na dłuższą, niż zazwyczaj, sesję.

Będzie to sesja przedostatnia — przed nowymi wyborami. W r. 1901 kończy się obecny sześciolletni okres wyborczy — kończy się 40-letnie istnienie Sejmu na dotychczasowej, szmerlingowskiej ustawie wyborczej opartej.

U progu nowego stulecia — bliski ukończenia 40-letniego okresu swej działalności — powinnien Sejm zadać sobie pytanie, czy takim, jaki jest, może on wejść w nowe stulecie, może piąty krzyżyk rozpoczynać? Czy podstawa, z której on wyrasta, stara ustawa wyborcza, odpowiada dzisiejszym stosunkom? Czy duch, jaki w Sejmie panuje, jest naprawdę tym samym, który ogarnia kraj i jego ludność? Powinien sobie zadać pytanie, czy nie ma on obowiązku, dokonania reformy u samej podstawy swego bytu — czy nie jest rzeczą konieczną dla niego, usunąć te przynajmniej wady w stworzonym przez dawne Sejmy ustroju, które najjaskrawiej w oczy się rzucają, zasadniczo i praktycznie najpotworniej się przedstawiają, wśród szerokich warstw ludności najsilniejsze wywołują niezadowolenie.

Konstytucja 3-go Maja orzekła, że co 25 lat ma się obowiązkowo odbywać rewizja jej postanowień — wychodząc z tego słusznego założenia, iż w samym ustroju społeczeństwa w ciągu 25 lat, zachodzą tak poważne zmiany, że formy życia politycznego do tych zmian zastosować się powinno.

Myślny zachowali do dziś te formy polityczne, jakie nam szmerlingowski rozum stanu narzucił i te, jakie Sejm sam w czasie reakcyi po r. 1863 krajowi nadał. Zachowaliśmy ustawę wyborczą, dzielącą społeczeństwo na trzy kasty, upośledzającą miasta w tej „reprezentacji interesów“ — zachowaliśmy ustawę gminną z kastowym oddzieleniem obszaru dworskiego od gminy. I trwa jedno i drugie tak niewzruszenie, że wszelkie usiłowania reform pozostały dotąd bezskuteczne i dobiegamy końca stulecia bez reformy.

Tymczasem w stosunkach społecznych zaszły bardzo poważne zmiany. Kraj, w tym czasie pokryty siecią kolei, zbliżony komunikacyjnie do Europy, zmienił się nie do poznania. Oba główne miasta kraju wzrosły w tym czasie w dwójnasób pod względem ilości mieszkańców — inne miasta, nie tak szybko, jak w innych krajach, wzrosły także niepomniernie. Pomnożyła się znakomicie liczba inteligencji nie tylko biurokratycznej, ale i na wszelkich innych polach pracującej. Lud — powolniej, niżby należało — jednak wzrasta w oświacie, nie tylko przez szkoły, ale i przez inne liczne kanały do ludu się dostająca. A z wzrostem oświaty podniosło się też poczucie obywatelskie tego ludu i szczerą, gorącą chęć bezpośredniego udziału w życiu publicznym, wpływu stanowczego na ustawodawstwo,

ażebym w ten sposób mieć zapewnioną skuteczną, obronę swoich interesów. A zgłasza się jeszcze robotnik — przeważnie w socjalno-demokratycznej partii zorganizowany — zgłasza się o to samo, czego żąda lud wiejski. Zmniejsza się faktycznie znaczenie „obszarów dworskich“ w tym kraju, tak samo, jak wszędzie i zawsze pod wpływem chociażby nawet połowicznie wolnościowych instytucyj, wszelkie kastowe urzędzenia, a choćby tylko przeżytki, niktą i topnieją, jak śnieg pod promieniami słońca.

Wśród tych zmian w społecznym ustroju tego kraju, polityczne formy życia pozostały nietknięte w swych najważniejszych, zasadniczych podstawach. Społeczeństwo się demokratyzuje — skład reprezentacji kraju pozostał bez żadnej zmiany kastowym, ustrój gminny pozostaje tak samo, jak był, kastowym — duch, jaki reprezentację kraju ogarnia, jest zawsze ten sam, jaki był: duch arystokratyczny, wobec demokratyzującego się społeczeństwa! Gdzie zaś jest taka różnica między ustrojem społeczeństwa, a jego politycznymi urzędzeniami, między formą a treścią, pierwszym stanieniem przezornych mężów stanu być powinno: zastosować formę do treści, ażeby uniknąć katastrofy.

Ten obowiązek staje przed Sejmem naszym, w tej przedostatniej sesji przed nowymi wyborami. Sejm ten powinien swemu następcy utworować drogę — powinien też już teraz postarać się o to, aby następcą ten nie przyszedł na świat obciążony takim pierwotnym grzechem, tak ciężko dziedzicznie obciążony — iż bezskutecznie rozbić się będzie o ową sprzeczność między formą a treścią i skazany będzie na bezsilność tem, że nie będzie rzeczywistą reprezentacją ludności.

Reforma wyborcza i reforma gminna — powiększenie liczby posłów z miast wraz ze stworzeniem w Sejmie reprezentacji robotniczej przez zaprowadzenie piątej kuryi — równoczesne zniesienie obszarów dworskich, jako odrębnych jednostek administracyjnych: oto zadanie zbierającego się w marcu Sejmu. Obok tego omawiany już kilkakrotnie program finansowy i zatwierdzenie całego szeregu spraw, będących „koniecznością krajową“ — są niewątpliwie bardzo ważne i zatwierdzone być muszą. Ale reforma wyborcza i reforma gminna — to są te dwie kwestye, które w razie nierozwiązania ich, albo rozwiązania w duchu wstecznym, wykopaliby taki rów przepaści między Sejmem a ludnością — iżby potem dziesiątki lat nie wystarczyły, ażeby zło naprawić. A z wielu nieszczęść, jakie na kraj spaść mogą — jednym z najcięższych jest, jeżeli między krajem a reprezentacją jego jest tak poważna różnica, iż już nawet trudno o wzajemne zrozumienie i wyrozumienie się. Sejm powinien nie dopuścić do tego — a jedynym środkiem ku temu jest zaniechanie dotychczasowego opornego stanowiska wobec tych tak ważnych reform. Upór nie jest konserwatywnym.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 26 lutego.

(Z chwili).

Nominacja rady Muscin-Puszkina kuratorem okręgu naukowego warszawskiego, nie doszła w ostatniej chwili do skutku, natomiast pewne jest, że kuratorem zostaje były rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Zenger, pomocnikiem zaś rada Izwołskij. Pierwszy z dygnitarzy na stanowisku rektora zyskał imię człowieka prawego, nieuprzedzającego się i nie łączącego nauki z polityką, powołanie przeto rady Zengera na stanowisko kuratora, przyjęte zostało przychylnie przez ogół. Rada Izwołskij jest bratem długoletniego pełnomocnika rosyjskiego przy Watykanie i uchodzi za człowieka szerszych liberalnych poglądów.

Powrót ks. Imeretyńskiego z Petersburga nie przyniósł dotąd nic nowego, wiadome tylko jest, że naczelnik kraju złożył bardzo obszerny i w przychylnym tonie skreślony raport o stanie kraju i że raport ten życzliwie przez koronę przyjęty został. Rozstrzygnięta również została ostatecznie kwestya wykładów języka polskiego, mianowicie ministerstwo opracowało i zatwierdziło odnośne plany nauk. W ten sposób dowolna interpretacja przepisów przez poszczególnych dyrektorów, miejsca mieć już nie może. Jedyną trudność w wyszukaniu nauczycieli mowy ojezycznej. System Apuchtinowski sprawił, że ludzie, poświęcający się nauczaniu języka polskiego, musieli wobec ucisku przerwalić się na inne pole zarobkowania i dziś zupełny brak nauczycieli wykwalifikowanych.

Przed paru dniami schwytała policya w Łodzi tajną drukarnię i zaaresztowano podejrzanych parę osób.

Ks. Hipolit Skimborowicz uzyskał prawo podpisywania *Kroniki rodzinnej* za redaktora.

Znana firma „Laskauer i Babiński“, posiadająca jedną z największych drukarni w Warszawie, nabyła *Wedrowca*.

Wykryto nową „fabrykantkę aniołków“ w Piasecznie pod Warszawą. Zbrodnica, o ile do tej pory wiadomo, przyjmowała dzieci na „garnuszek“ i morzyła głodem. W mieszkaniu Maryanny Wylezińskiej, tak się nazywa ohydna kobieta, znaleziono zwłoki jednorocznego niemowlęcia, a sekeya, dokonana przez dr. Jaszczołka, wykazała, że dziecina zmarła z ran i głodu. Potworna męgerę aresztowano, matki dzieci, pozostających przy życiu, są poszukiwane.

Bal drużyny artystycznej pod nazwą „Las czarowany“, udał się świetnie. W zabawie wzięło udział z górą trzysta osób, przeważnie w barwnych stylowych kostymach. „Jury“ balowe przyznało nagrody w postaci artystycznych upominków za najwspanialsze kostyminy następującym paniom: Nagrodę I. p. Romanowej Szwynickiej za stylowy kostyum z końca XVI. wieku; nagrodę II. panie Lutykównie za kostyum „Goplana“; nagrodę III. panie Heune-

14 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisal

SEWER.

— To padnę, czyż ja jeden i czy pierwszy? Lecz to pewna, że upadkiem swoim stworzę następców, którzy lepiej odemnie sprawę poprowadzą... Ja swą działalnością stworzę przeszkody i nauczę je zwalczać.

— Wiesz, Tadzio, nie wiem, co mam w tobie podziwiać, twoje zdolności, czy twoją wymowę?

— Podziwiał wszystkie rzeczy razem, jeśli ci się podobają, i kochaj mnie takiego, jaki stoi przed tobą.

— Kocham cię, jesteś szczery, fałszu w tobie nie ma, szczerością mnie ciągniesz. Teraz połóż się, odpocznij, za dwie godziny wyjedziesz.

— Ba! spać, to każdy potrafi. Na spanie mam czas — starość, wtędy się wyspię należycie! Dziś, kiedy młodość we mnie kipi i wre, ty mi mówisz o spaniu. Napiszę przez ten czas z dziesięć listów i rzucę w Kolomyi.

— Nie myślisz wcale spać?

— Owszem, ale wtędy, gdy sen zwali mnie z nóg. Co to za rozkosz, gdy sen zdławi stojącego, chwytą go za gardło i rzuca nim na łóżko! Jak się wtędy śpił co za przyjemność! My żyjemy także i

dla rozkoszy, tylko nie umiemy sobie jej stwarzać. A wydobywać ją jedynie można energią życia, wtędy odpoczynek zmienia się w rozkosz.

— No to dla mnie — rzekł Felek, sen w tej chwili staje się tą rozkoszą. Dobranoc!

Działo się w wydziale karnym sądu powiatowego.

Przed sędzią ślodeczym Kasper skończył swoje zeznania. Sędzia zwrócił się do maszynisty.

— Wszystko, co powiedział wiertacz, jesteś gotów zaprzysiądz?

— Wszystko, panie sędzio.

— Podpiszcie protokół.

Podpisali, skłonili się i odeszli, sędzia zwrócił się do Tadeusza.

— Należy hydrze odrazu kark skrócić. Żydzi, zazdrośni o zarobki, mogą wzburzyć lud.

— Serdecznie się cieszę, że pan sędzia tak trafnie ocebił położenie rzeczy.

— Propinator działa z pewnością w porozumieniu z kapitalistami miejskimi.

— I mnie się tak zdaje.

— Trzeba tu mieszkac i prowadzić sprawę, aby ocenić siłę kapitalistyczną tutejszego żywiolu. Zaczekaj pan, rozmówię się z naczelnikiem sądu, wyprawię posłańca do żandarmów, aby osaczyli propinatora, zaaresztowali Fedka i nie dopuścili ich do porozumienia. Dla postrachu każę Fedka skuć. Wózkim pańskim pojedziemy na komisję i burzę zażegnamy.

— Panie sędzio, skąd tyle energii w austriackim urzędniku?

Sędzia się roześmiał.

— Naprzód jestem Polakiem i młodym, jak pan, widzę niebezpieczeństwo i pragnę również rozwoju naszego przemysłu. Oto powody mej niezwyklej w administracji austriackiej energii.

— Kolego — rzekł Tadeusz, uścisnęli się serdecznie.

W dwie godziny później wprowadzono do karczy skutego Fedka, bladego z wściekłości i bólu. Sędzia kazał go rozkuć, chłop wyciągnął rękę do góry i nieznacznie pogroził niemi.

— Kto ci kazał bić Mazurów wiertacza?

— Ja sam.

— Za co?

— Odbił mi moją krasawicę.

— Nie prawda, sama poleciała do niego.

— Porwał ją siłą.

Sędzia wziął papier ze stołu i, udając, że czyta mówił:

— Żyd ci kazał bić Mazurów, bo oni wam kalcęją ziemię, a ziemia i wszystko, co w niej jest, to wasze, choćby nawet złoto. On ci to mówił i kazał, a tyś go usłuchał.

— Żyd sobaka zdradził — szepnął Fedko, wściekły na żyda.

— Żyd was namawia, a potem was kują i pakują do więzienia.

— Prawda — oświadczył rozbrojony Fedko.

(G. d. n.)

Wojna.

berżance za kostyum „dama mucha“: nagrodę IV. pannie Gersonównie za „aitra“; nagrodę V. p. Biske „secesjonistyczne ilje“ i nagrodę VI. pani Maszyńskiej za śliczny kostyum bulgarki.

Od dni kilku mamy prawdziwą wiosnę. Ze wsi dochodzą wieści o skowronkach, a w sklepach pojawiły się już wiosenne mody, i tłumy Warszawianek chodzą już do „figury“. Płóć brzydka cieszy się z tego ciepła wiele, albowiem zaczęło już Warszawa brakować węgla, gdyż wielu składników zaprzestło dostaw.

Bankrucstwa budowlane mnożą się z dniem każdym.

Sport.

Zwalczanie kapitalizmu — kapitalizmem.

We Francji istnieje sporo robotniczych stowarzyszeń wytwórczych. Wielka ich część zawdzięcza swe powstanie niekorzystnemu wynikowi strajku. Najbardziej typowym tego przykładem, który szerzego nabrał rozgłosu, jest huta szkła w Albi, którą założyli robotnicy-szklarze z Carmaux, straciwszy dawne swe zajęcia podczas gwałtownej walki z przedsiębiorcami, którzy postarali się o nowy personal robotniczy. Wiadomo, że urzeczywistnieniu planu robotników dopomogła w pierwszym rzędzie darowizna prywatna 100.000 fr., bez której prawdopodobnie fabryka robotnicza nie tak prędko ujęłaby światło dzienne. Przykład ten jednak podzielał w ogóle zachęcająco. Odtąd prawie przy każdej większej znowie podnosi się myśl przeciwstawienia niepochoptym do ustępstw fabrykantom konkurencyjnych, związkowych przedsiębiorstw robotniczych. Zwalczając więc kapitalizm jego własną bronią — oto hasło najnowsze! Zasada — trzeba przyznać — wcale dowcipna, ale wykonać ją nie tak łatwo. Wiedzą o tem we Francji, nie zrażają się jednak trudnościami.

Na olbrzymią skalę postanowili świeżo myśl tę własnymi środkami w życie wprowadzić robotnicy fabryk żelaza w Creusot, a właściwie ich stowarzyszenie zawodowe, do którego z ogółu 8000 robotników należy około 2500. Wydziałowi stowarzyszenia polecono wdrożyć kroki przygotowawcze do założenia związkowej fabryki w Creusot. Chodzi przedewszystkiem o zebranie potrzebnych kapitałów, jak i o zorganizowanie powszechnego strajku robotników w całym przemyśle żelaznym Francji. Aby podjąć pierwszemu zadaniu, mają być puszczone w obieg niezwłocznie akcje po 25 fr., które spłacać będzie można ratami po 5 fr. miesięcznie. Wszelkie czynności przygotowawcze mają być przeprowadzone w ścisłym związku z organizacjami robotniczymi całej Francji.

Jak śmiałym jest ten projekt, wystarczy zauważyć, że spółka akcyjna Schneider et Cm., właścicielka owych fabryk w Creusot, rozporządza kapitałem nominalnym w sumie 22 milionów franków, którego wartość kursowa trzykrotnie tę sumę przewyższa.

Ale nie dość na tem. W tej samej Francji poruszono równocześnie myśl, z analogicznych powstała pobudek, ale ogólniejszą jeszcze i zasadniczą, mianowicie nie skierowaną wyłącznie przeciw temu lub owemu przedsiębiorstwu, które się robotnikom naraziło, lecz zmierzającą do stopniowego przez robotników opanowania istniejących przedsiębiorstw kapitalistycznych wogóle.

Oto, co piszą z Paryża do *Sociale Praxis*: Oryginalne powstało tu przedsiębiorstwo. Dąży ono ni mniej ni więcej jak do skoncentrowania kapitału, znajdującącego się w rękach robotników, w tym celu, „aby w obronie interesów robotniczych walczyć z kapitalizmem własną jego bronią“. Z inicjatywy osób, które w socjalistycznych związkach zawodowych wybitną odgrywają rolę, utworzyło się na mocy ustawy akcyjnej z r. 1867 Towarzystwo z ograniczoną poręką, które ma przez wydanie 25-frankowych akcji stworzyć kapitały potrzebne, aby skupywał akcje wielkich zakładów przemysłowych i zdobywać sobie w ten sposób wpływ na ich zarząd i gospodarkę. Założyciele towarzystwa spodziewają się w ten sposób skoncentrować zwłaszcza owe liczne drobne sumy, które robotnicy składają dziś w kasach oszczędności lub innych instytucjach, a które skutkiem dotychczasowego ich rozproszenia żadną miarą ogólnym interesem robotniczym służyć nie mogą.

W podobnym duchu rozwija od kilku lat działalność socjalistyczny związek zawodowy kolejarzy francuskich, z tą wszakże różnicą, że używać ma w rzeczonym celu wyłącznie funduszy własnych, związkowych.

Członkami nowego Towarzystwa, które nazwano „Société des ouvriers“, mogą być tylko robotnicy. Także i zarząd i rada nadzorcza złożone będą z samych robotników. Każdy członek rozporządza swojemi wkładkami.

Jak z powyższego widać, Towarzystwo to ma charakter instytucji ściśle bankowej. Ciekawa rzecz, jak się ono rozwinię i czy bodaj częściowo spełni pokładane w niem nadzieje.

Dla Anglii zaświtał nareszcie tryumf: Cronje w niewoli! Najdzielniejszy z wodzów boerskich, taktyk i strategik pierwszorzędnym, żołnierz nieustraszony — musiał jednak broń złożyć. Pisma angielskie nie mają dość słów dla podziwu jego bohaterstwa.

St. James Gazette pisze, że w boju pod Paardebergiem Boerzy walczyli, jak starożytni herosi. Dalszy jednak opór równałby się był zagładzie całej armii Cronjego. Wszakże, jak się obecnie pokazuje, armia ta nieżyła zaledwie 4.000 ludzi, a osaczyło ją 40.000 Anglików. Ulegając presji własnego wojska, Cronje zdecydował się w końcu salwować życie swych podkomendnych własnym upokorzeniem. Nie potępi go za to chyba ani ojezyzna, ani historia.

O siedmiodniowych walkach pod Paardebergiem dochodzą dopiero teraz bliższe szczegóły. Grozą przejmują zwłaszcza opis dnia trzeciego.

Gdy Cronje stanowczo odpowiedział, że się nie podda, Roberts osądził, że szturm piechoty na zaciętych Boerów za wieleby kosztowały ofiar, a możeby i tak nie doprowadziły do celu. Postanowił przeto zasypać obóz boerski gradem kul działowych, spodziewając się po tak rzęsiwej kanonadzie niezawodnego skutku. Na użycie tego środka zdecydował się Roberts z „konieczności“. Natychmiast otworzyły ognie: kilka baterij połnych (w tem 18, 62 i 75), 5 dział morskich, 65 baterija haubic i kilka baterij różnych dział, czyli razem około 100 armat, tudzież kilkanaście kartaczożwie Maxima.

Półowa tych armat czynną była już dnia 19, lecz dnia 20 lutego po południu stały one między Boerów śmierć i zniszczenie wszystkie bez wyjątku, częścią z odległości 2000 jardów, a częścią nawet na dystans tysiąca metrów, tak, iż armia Cronjego, ściśnięta na wzgórzach, których obszar nie przynosił jednej mili kwadratowej, podobną była do domu, ogarniętego ze wszystkich stron morzem płomieni. Z pocisków liddytowych, miotanych przez haubice, wydobywały się gęste kłęby zielonego dymu i chmury trujących gazów. Szrapnele eksplodowały na dwóch liniach, a grzmot armat był tak potężny, że zagłuszał zupełnie wystrzały kartaczożwie. Granaty i bomby docierały do każdego krzaka, odlany szrapneli i liddytów pryskały dokoła w niezliczonej liczbie i sprawiły niezmiernie spustoszenie, wszelkie zagłębienia i dolki zostały niemi formalnie zasypane. Jedno tylko miejsce oszczędzała artylerija angielska: paszeczki armat odwracały się tylko od strony, gdzie za Boerami stała angielska piechota, a to z obawy, aby ogień nie dosięgnął i do niej.

„Widziałem — mówi sprawozdawca biura Reutersa — w Tesalii 110 dział, pełniących swą okropną powinność w jednym punkcie, i było to widowisko wspaniałe, ale w tem, na które patrzałem teraz pod Paardebergiem, mieściła się groza, bez porównania wspanialsza, było to coś cudownego, ale wstrząsającego swą cudownością do głębi. Podziwienia godnym był widok Boerów, którzy podobni do mrówek i nie zważając ani na piekielny ryk armat, ani na grad padających pocisków, spieszenie kopali szanice, podczas gdy ich puszkarze ręczno przykładali lonty do swych dział, by dać Robertsowi godną dzielnych ludzi odpowiedź“.

Entuzjazm, jaki wywołała w Anglii wiadomość o kapitulacji Cronjego, łatwo pojąć. Zwycięstwo samo w sobie nie przyniesie orężowi angielskiemu chluby. Słusznie w Izbie gmin sir Redmont, gdy odczytano depezę Roberta, zauważył sarkastycznie: „Co za wspaniały tryumf! 40.000 Anglików wzięło do niewoli 4.000 Boerów“. Ale kapitulacja paardeberska ma z innych względów wielką doniosłość. Przedewszystkiem wycofanie Cronjego z walki pozabawia Boerów tej sily moralnej, którą on reprezentował, nadto zaś odbiera im wytrawnego wodza, którego Anglicy obawiali się najbardziej.

Nie mniej ważnym jest skutkiem owej katastrofy, że Anglicy mają teraz otwartą drogę do Bioemfonteina. Znajdą wprawdzie i na niej niejednego twardego orzech do zgryzienia, dziś jednak niepodobna już wątpić, że bądź co bądź przewaga liczebna doprowadzi ich w końcu do wytkniętego celu.

Boerzy, jak zapewna reprezentant ich brukselski, dr. Leyds, prowadzić będą wojnę, mimo wszystko, do upadłego. Że nie są to czeze z ich strony przeciwalki, dowiedli.

Czy jednak mocarstwa obojętnie patrzeć powinny na ów bój Dawida z Goliatem, w epoce jednak i w warunkach, w których Dawid ostatecznie poledz musi?

W samych początkach wojny południowo-afrykańskiej wieści, że jeśli Boerzy zdołają wytrwać miesiąc, dwa, a dadzą jeszcze dowody męstwa, mocarstwa niezawodnie wdadzą się w sprawę. Jeśli nie było to zwykle „obiecanki-cacanki“, chwila obecna najstosowniejsza chyba, by wystąpić z podobną interwencją. Anglia tryumf już uzyskala; sromotne jej poprzednie klęski pójdą w zapomnienie. Dalszą przeto rzecz dwóch białych ras w południowej Afryce, będzie tylko hańbą dla cywilizacji współczesnej.

Zapobiedz zaś jej byłoby zadaniem godnym zaprawdę mocarzy, którzy chlubią się, iż władzę swą wywodzą od Boga.

Boerowie myśliwi i żołnierze.

Pod powyższym tytułem zamieszcza *Łowiec Polski* następującą charakterystykę Boerów.

„Z pozostałych od starości dokumentów wiemy, jakie walki staczać musieli starzy Boerowie z brzoźcami i dzikimi bestyami, zanim mogli osiedlić się w okolicach Afryki południowej, o które dzisiaj toczą bój z Anglią. Musieli to być, według naszych pojęć, straszliwi awanturnicy, ale innymi w danych stosunkach być nie mogli. Wiecznie w „drodze“ i to w kraju, przepelnionym dzikim zwierzem, wykształcili się Boerowie na niezrównanych strzelców i pozostali takimi do dziś dnia, jak uczy przebieg ich walk z Anglikami.

„Boer-myśliwy zna każdą drożynę w kraju, wszystkie właściwości zwierząt, na które poluje, wszystkie niebezpieczeństwa na które naraża się, atakując zwierza. P. Merenski, znakomity znawca Boerów, zapewnia, że dla Boera zwierz drapieżny nader rzadko staje się niebezpiecznym; polując z Boerem na lwa lub panterę, usłyszy się nieraz przestrogo: — Przyjacielu, tak czynić nie trzeba, bo cię łew „ugryzie“.

„Boer strzela z konia, stojąc w strzemionach i podając jak strzala. Wytrwały, przyzwyczajony do terenu koni boerski, niesie jak wichur, to też myśliwy dosięga hyeny i kozła i kudu, i nawet straszliwego kuagga. Gdy chodzi o korzystne polowanie lub bicie złodziejskiej pantery, wtedy Boer nie dba o drogę, gna milami po skałach i wertepach za szkodnikiem. Nocami przeżywa ostrym kłusem nad przepaściami znaczne przestrzenie, ażeby z brzaskiem dnia dotrzeć do rzeki i schwytać krokodyla. Przeszkoda, trudność — to nieznanne pojęcie dla tych południowo-afrykańskich myśliwych.

„Tę samą odwagę i wytrwałość, która charakteryzuje Boera-myśliwego, okazuje w boju Boer-żołnierz. Boer uważa wojnę za rzecz zbyteczną i niechętnie uprawia rzemiosło wojenne, ale skoro już Transvaal zdecydował się na wojnę z Anglią, wszyscy Boerowie zgodnie wyszli w pole. Przyzwyczajoną do walki w taborach, taki „laager“ urządzą w ten sposób, że ustawiają długie, ciężkie wozy (które ciągnie zwykle 18—20 wołów) wokół i wszystkie otwory zamykają cierniem; w środku koła iokuje się bydło, żołnierzy i ich rodziny; częstokroć biorą udział w walce kobiety i 10-letni malcy. Gdy chłopiec może już utrzymać w ręku strzelbę, wysyła go ojciec na próbę na polowanie i liczyć można na pewne, iż młody Boer nie wróci prędzej, póki nie ubije kozła. Zręczność, z jaką Boerowie umieją obchodzić się z bronią palną, uczyniła ich straszliwymi nie tylko dla krajowców, lecz także dla Anglików.

„W buletynach wojennych czytamy, że w walce pada stosunkowo dużo oficerów angielskich; toż samo działo się w r. 1881 pod Amejutca i Lains-Neek. Boerowie wyszukiwali najprzód oficerów, odróżniających się strojem, poczem ofiary padły gęsto: pospolitaków nawoływali Boerowie, żeby się poddali i dopiero w razie oporu grzmiały rusznice boerskie.

„Płaskowzgórza natalskie, na którym toczy się obecnie wojna, przedstawia dla Anglików ogromne trudności: Boerowie zajęli tam pozycje na szczytach gór i, wybornie zakryci, strzelają do Anglików, jak do tarczy. Anglicy natomiast strzelają na wiatr, nie widząc Boerów.

„Boer zabiera wszędzie swego konia, na najtrudniejsze pozycje. Są to koniki niepozorne, nigdy nieczyszczone, nie znające stajni, przebywające dniami i nocą na wolności i żywiące się suchą trawą, są przytem niewrażliwe na chorobę koni, grasującą w Afryce południowej. Boer strzela, koń staje za nim nieruchomo. Jakkolwiek Boerowie mają w wojnie dowódców, każdy dowodzi sam sobą i strzela, gdy uzna za stosowne, podczas, kiedy żołnierz europejski czeka zawsze komendy i bez niej jest bezsilny i niezaradny.

Piotr Loti o Berlinie.

Paryski *Figaro* zamieszcza opis podróży Loti'ego z Belgii do Berlina i pobyt jego w stolicy państwa niemieckiego. „Berlin“, pisze między innymi, „zdziwił mnie najpierw oszalałymi, śmiejącym nowym zbytkiem, zbytkiem dorobkiewicza, jeśli wyrażenie to można zastosować do miasta. Zamieszkałem w hotelu pod Lipami, gdzie panował niesłychanie dokuczliwy despotyzm elektryczności, tak zwanego komfortu i wszelkich nadmiernie genialnych drobnych wyśzalaków. Spędziłem tam trzy dni okropnej nudy, usiłując zająć się czymś, lecz napróżno. Zalecano mi zwiedzać muzea i pałace. Ale co miałem robić w muzeach, zapelnionych obrazami, znanymi skądinąd, w pałacach, w stylach wszystkich narodów, bez najmniejszej cechy sztuki niemieckiej? Błądziłem tedy wśród tłumów po ulicach, wdy-

Materije wełniane

ma Karawwal i sezon zimowy na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę męską, damską i dziecięcą, poleca najtaniej

NIKOLAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

chując zimno. Tymy te są bardzo nieeleganckie, ale do brzy to i grzechu ludzkiego. Kobiety mają świeże twarze, śliczne delikatne rumieńce, ale, niestety, noszą kapelusze, przybrane zbyt wielką ilością piór, bućki na gumie i jasne pończochy... W uocy rozposciera się nad miastem odczyna wesołość pod wpływem piwa. Niez tam wszędzie browarów, ile piwiarni, pełnych ruchu jarmarczego! I tyle gatunków piwa: jasne, brązowe albo czarne, każde podawane w szklankach oąrbnego kształtu, nawet w garunkach z drzewa sosnowego, by mu nadać smak żywy! We wszystkich domach partery, urządzone na nieskończone szeregi lokalów do picia piwa, zostały oświetlone na zabawę uocną. Pod torem kolejowym znajdują się niskie knajpy, z dachem blizszym, z dekoracją, naśladowującą styl wsehodu lub pseudo-japońską, śpiewakami niby tyrolskimi i orkiestrami, które usiłują nadać sobie pozór cygańskich. A do tego, co minutę pociągi, które jadą ponad głowami pijących, wstrząsają wszystkim i łoskotem swoim zagłuszają skrzypce i trąby. Biedni są ludzie, których cała przyjemność polega na tloczeniu się tam, gdy wichor dnie lub śnieg pada! Ci malomieszczanie, robotnicy, którzy w tych lokalach, pod koleją położonych, gdzie oddychać niepodobna, wydają cały zarobek i nie nie oszczędzają, gdyż pociąga ich nowość fałszywego komfortu i fałszywego zbytku, który wszedł między nich... Pivo i znów pivo! Dużo dziewczęta z czerwonymi twarzami, ubraue naiwnie w stroje zniwiariek, sprzedają rzodkiewki, podsycające pragnienie. Biedni ci, którzy piją! Wesołość ich nie ma bynajmniej naszej swobody, a zachowanie się kochanków przy kochankach jest raczej sentymentalne; w każdym razie rozumieją miłość inaczej, niż my. Ale ci ludzie nie byli bynajmniej antypatyczni, dobroduszość malowała się na ich twarzach i okazywali nawet nieznaną u nas grzeczność: mężczyźni, złożywszy, po wejściu, dokoła wszystkim ukłony, na które im skwapliwie odpowiadało, nie nakrywali już głowy... Jedną dzielnicą tego Berlina ma pewien niespokojny urok, a obraz jej utkwił mi w pamięci: dzielnica, w której stoją zamki, eekhaus i muzea. Otacza ją rzeka, zimna i czarna Sprewa, płynąc tu pod mostami o poręczach marmurowych lub porfirowych, na których stoją posągi alho wielkie uray brązowe na trójnogach. Tutaj drogi są mniej zaludnione, panuje pewna cisza, pośród wielkich budowli z jednobarwnego ciemnego kamienia, człowiek wypoczywa po szychu i pstrokaciźnie sklepów. Ale i tutaj, podobnie jak gdzieindziej nie ma charakteru miejscowego, zawsze naśladownictwo Grecyi, kolumny doryckie i pesągi, stąd nazwa „Ateny nad Sprewą“, jaką Prusacy nadali swojej stolicy. Wszystko okazałe, pretensjonalne. Doprawdy, za dużo posągów pomaszzerowało na poręcze i fryzy. Nie można sobie weale wyobrazić, jaki tłum ludzi albo zwierząt odcina się od bezbarwnego nieba: wiekie skamienniałe sylwetki, wielkie tragiczne ruchy ku niebu zwrócone, na rogach domów wspinające się konie, które kopytami biją w powietrze. I tyleż czarnych lub połączanych skrzydeł geniuszów, bogin zwycięstwa, a nadewszystko orłów, orłów, które grożą lada chwila spadnięciem na zdobycz i jej rozszarpaniem... Prasa berlińska napada bardzo gwałtownie na autora „Rabaka islandzkiego“ za ten niezbyt pochlebny opis stohey Niemiec.

VIII. Zjazd lekarzy powiatowych.

Przeszło 60 lekarzy powiatowych z całego kraju zebrało się wczoraj o godz. 10 rano w sali Tow. lekarzy galicyjskich, na doroczny zjazd, zaszczycony tym razem obecnością p. namiestnika. Zebraniu, któremu, jak zwykle, przewodniczył rada Merunowicz, przedstawił najprzód dr. Kuczera, asystent zakładu anatomii patologicznej, nader zajmującą próbę Vidala, pozwalającą w krwi chorych stwierdzić stanowczo tyfus brzuszny, co w przypadkach oosobniczych dla rozpoznania nieraz wątpliwych chorób, dobieło na znaczenie. Następnie podał do wiadomości zebranych krajowy inspektor sanitarny dr. Barzycki uchwały ankiety w sprawie środków zapobiegawczych z powodu groźnego szerzenia się chorób wenerycznych i ścisłego nadzoru nad domami publicznymi.

Kwestye te, jak również podniesiona potrzeba skuteczniejszej akcji wobec znacznego rozwiecznienia w kraju zaraźliwej choroby ócz, zwanej jaglicą, wywołały dłuższą ożywną dyskusję, która wiele szczegółów z praktycznego stanowiska wyjaśniła. Ponieważ namiestnictwo w ostatnich czasach poleciło lekarzom rządowym wykonywać pilny nadzór nad sprzedażą nafty, która nie dość oczyszczona od domieszek zapalnych, rozchodzi się po kraju z pomniejszych dystryktarni, a jeszcze częściej przez drobnych niesumieunych kupców przez dodatek wody i benzyny fałszowaną bywa i licznych przypadków groźnych oparzeń przyczyną się staje, demonstrował dr. Gołębiowski podręczne sposoby, jakimi podobną naftę na poczekaniu rozpoznać można. Kilka ściśle już zawodowych wniosków i interpelacji zakończyło zjazd około godziny 4 popołudniu.

Protest.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowna Redakcyo!

W *Słowie Polskim* z dnia 27 bm. donosicie, że „rabini Szmelkes wygłosił wczoraj wielkie kazanie w bożnicy za kandydaturą Pięta.“

Przeciw temu postępowaniu rabina Szmelkesa, protestuję, jako obywatel, i jako żyd.

Nie zgadza się bowiem z uczuciem religijnem, by przedstawiciel obrzędu religijnego występował w domu bożym, jako agitator klik politycznej; jest to poprostu nadużyciem władzy duszpasterza w celu grubo materialnym.

Nareszcie uważam wybór hofrata-ministra, na miejsce nieśmiertelnego szermierza wołności, ze stolicy, dla interesu kraju wprost za szkodliwy.

Racz pan przyjąć wyrazy mego poważania

Hirsch Kapchusz.

Stare Brody, dnia 27 lutego 1900.

Od administracyi.

Czas odnowić prenumeratę.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny“, oraz powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“. Obecnie drukujemy powieść kryminalną z rosyjskiego: J. Panomarjowa „Wnuczka wróżki“.

Przygotowane do druku, ukażą się już w najbliższym czasie w „*Bibliotece Słowa Polskiego*“ powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Łosia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Stan. Schnür-Pełowski „Wódz legionistów“, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Savage'a, Gorkiego, May'a, Mikszatha i t. d.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

Kronika miejscowa.

Lwów, 28 lutego.

Jutro:

- 1 marca. Czwartek, Albina biskupa. — Fteodora.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 51, zachód o godz. 5 minut 36.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lalka“.

Stąd wiatr wieje? Hr. Leon Piński konferował wczoraj z „niezależnymi“ dziennikarzami lwowskimi w sprawie kandydatury Pięta.

Nowa, olbrzymia, pożyczka zamierza zaciągnąć gmina miasta Lwowa w kwocie 6½ miliona koron na dokończenie robót, rozpoczętych kosztem zaciągniętej dawniej pożyczki dziesięciomilionowej. Sprawa ta będzie traktowana jako punkt pierwszy obrad dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej. W sprawozdaniu co do zaciągnięcia tej nowej pożyczki inwestycyjnej, które dziś zostanie radnym przedłożone, czytamy:

Przy wykonywaniu budowli i robót inwestycyjnych okazało się, iż kredyty, przeznaczone w niektórych pożyczkach ustawy, nie wystarczają na wykończenie rozpoczętych robót. Pochodzi to stąd, iż reprezentacya m. przy uchwalaniu projektu ustawy o 10 milionowej pożyczce wstawiła do poszczególnych pozycji ustawowych tylko cyfry w „przybliżeniu“, nie posiadała zaś szczegółowych planów i kosztorysów, któreby uzasadniały wysokość poszczególnych cyfr.

Odnosi się to głównie do cyfry wydatków na budowę zakładu wodociągowego, rzeźni i targowic, tudzież nowego teatru i budynku sukursalnego, które w ustawie o 10 milionowej pożyczce nie były dostatecznie uwzględnione, wobec czego zachodzi już teraz niezbędna potrzeba uzyskania nowego nadzwyczajnego funduszu na wykończenie i wprowadzenie w życie inwestycyi.

Sprawozdanie zwraca uwagę, że reprezentacya m. uznała już tę potrzebę, jak to dowodzą jej uchwały, powzięte w poszczególnych sprawach, odnoszących się do wykonania inwestycyi i kończy następującym wnioskiem:

Rada miejska raczy uchwalić:

I. Uzupełnić się potrzebę zaciągnięcia pożyczki dla pokrycia niezbędnych wydatków, na wykończenie rozpoczętych robót inwestycyjnych i pokrycie niedoboru z r. 1898, pożyczki w wysokości, dołączonym wykazem oznaczonej w wysokości 6,500.000 koron.

II. Upoważnia się komisję rady m. dla kontroli długów gminy m. Lwowa wybrać, by w celu przysporzenia gminie m. Lwowa potrzebnym funduszów, nawiązała z instytucjami finansowemi rokowania o tę pożyczkę i przedłożyła Radzie m. jak najspieszniej szczegółowe wnioski co do formy pożyczki i sposobu jej zaciągnięcia.

Nakoniec dołącza sprawozdanie wykaz przyzwolonych i emitowanych kredytów z funduszy 10 milionowej pożyczki m. Lwowa na różne inwestycje i spłatę długów. Z wykazu tego dowiadujemy się, ile wyniosły poszczególne kredyty. Przytaczamy najważniejsze:

Na urządzenie nowych wodociągów 1,500.000 zł., na rozszerzenie sieci kanalowych i rekonstrukcję wadliwych kanałów 500.000 zł., na ułożenie nowych bruków i chodników, tudzież na regulację ulic i placów 600.000 zł., na budowę nowej rzeźni miejskiej 540.000 zł., na budowę nowych szkół ludowych 200.000 zł., na budowę nowych koszar 600.000 zł., na budowę nowego teatru miejskiego 700.000 zł., na wykupno kolei elektrycznej 700.000 zł., na rozszerzenie i polepszenie oświetlenia gazowego 250.000 zł., na odnowienie i adaptację gmachu ratuszowego 250.000 zł., na konwersję, względnie spłatę długów miasta 2,922,685 zł.

Kosztowało to więc wszystko ładno pieniądze. Mimo to — podwójne okulary musiałby włożyć ten, który chciał dojrzeć we Lwowie podniesienie się skali cywilizacyjnej. Najprymitywniejsze rzeczy, jak: czystość ulic, bezpieczeństwo publiczne, są tak samo haniebne, jak były.

Rada miejska odbędzie dziś ważne posiedzenie. Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 6,500.000 koron na dokończenie inwestycyi. (Spraw. p. r. Szejkowski).

Sprawa pomnożenia policyi we Lwowie znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej. Prawdopodobnie dziś jeszcze pod obrady nie przyjdzie — oczekujemy jednak od Rady miejskiej w najbliższej przyszłości jak najpomyślniejszego załatwienia tej ważnej i niecierpiącej zwłoki sprawy. Przecież w jasny dzień popełniano by wają rozboje we Lwowie.

Uniwersytet lwowy. We środę dnia 28 bm. odbędzie się wykład dr. Perla: „Wielka rewolucya francuska“ (z przedstawieniem obrazów świetlnych) w sali stow. „Sila“ i „Przyszłość“, ul. Syktuska 1. 17 i wykład dr. Grochowskiego: „Budowa głównych typów zwierząt“ w sali stow. „Ogniwo“, ul. Ossolińskich 1. 8.

Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 25. lutego br., wybierając prezesem ponownie (po raz piąty) dr. Wacława Domaszewskiego, wiceprezesem zaś dr. Bronisława Łozińskiego. Do wydziału administracyjnego wybrano ponownie dr. Aleksandra Małaczyńskiego i Franciszka Rozwadowskiego, oraz p. Wojciecha Komersa. Sekretarzem zarządu został wybrany ponownie p. Leopold Baczewski, a jego zastępcą dr. Hubert Wigitzky. Do komisji rewizyjnej weszli: dr. Mikołaj Fedorowicz, Michał Fischer i Józef Tomicki.

W Czytelnicy kobiet odbędzie się w sobotę 3 marca, o godz. 6-tej odczyt pani Róży Nusbaumowej na temat: „O przyczynach nerwowości u dzieci, niezależnych od szkoły“. Wstęp wolny dla członków i osób zaproszonych.

Towarzystwo wydawnicze. W lokalu Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbyło się onegdaj zwyczajne doroczne walne zgromadzenie istniejącego od trzech lat we Lwowie „Towarzystwa wydawniczego“ Zagał obrady prezes Towarzystwa prof. dr. Kalina, poczem wywiązała się rozprawa nad przedstawionem przez p. J. L. Popławskiego sprawozdaniem dyrekcji z działalności w roku ubiegłym. Sprawozdanie to, w naszym zwłaszcza stosunkach, gdzie liczba Towarzystw wytwórczych jest na ogół bardzo jeszcze nieznaną, ze wszech miar zasługuje na uwagę.

Towarzystwo wydawnicze działalność swą rozpoczęło prawie z niczem. Kapitał własny Towarzystwa, zebrany udziałami po 25 zł., wynosił w pierwszym roku zaledwie 857 zł. 42 ct., w r. 1898 podniósł się już do cyfry 2.113 zł. 35 ct., a przy końcu r. 1899 dosięgnął kwoty 4.088 zł. 6 ct. Odpowiednio wzrastała liczba członków, których Towarzystwo liczy obecnie z górą 150. Z kołcem r. 1897 miała instytucya ta zaledwie jedno wydawnictwo w obiegu, z końcem r. 1898 na półkach księgarskich było 6, a przy końcu 1899 r. 19 wydawnictw Towarzystwa, nadto kilka nowych książek jest w druku.

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Ferdynand Güttler
Koronki, Wstążki poleca najtaniej
Lwów — ulica Halicka 1. 20.

Rozwój towarzystwa jest nie tylko normalny, ale pod każdym względem pociągający. Dochód z wydawnictw za rok ubiegły wynosił 5.470 zł. 30 ct., bez uwzględnienia jeszcze rachunków księgarskich za drugie półrocze, łączny obrót towarowy 13.438 zł. 47 ct., ogólny zaś obrót kasowy 58.221 zł. 92 ct. Czysty zysk za r. 1899 wykazano w kwocie 787 zł. 12 ct.

W dyskusji nad sprawozdaniem powyższym, sekretarz związku stowarzyszeń, p. Narcey Ulmer, podniósł z uznaniem wzorową gospodarkę dyrekcji i zwrócił uwagę także na ten szczegół dodatni, że towarzystwo w znacznej części pracuje kapitałem własnym.

Uchwałę zgromadzenia postanowiono z czystego zysku wypłacić 6% dywidendy od udziałów, 300 zł. przeznaczyć na tancyonę dla dyrekcji, 25 zł. dla szkoły polskiej w Białym, resztę zaś przydzielić do funduszu rezerwowego.

Na wniosek p. Axentowicza zalecono następnie Radzie nadzorczej, aby pewną liczbę egzemplarzy wydawnictw towarzystwa, podług swego uznania, przyznała dla biblioteki instytucji dobroczynnych.

W miejsce ustępujących w r. b. sześciu członków Rady nadzorczej, wybrano ponownie prof. A. Kalinę i prof. W. Sobierańskiego, oraz dra E. Adama, prof. Bądzynskiego, Fr. Gawrońskiego i prof. J. G. Pawlikowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: N. Ulmer, J. Strzyżowski i W. Żmudzi.

W końcu walne zgromadzenie zatwierdziło dokonany przez Radę nadzorczą wybór dyrektorów i zastępców na przeciąg trzech lat. Dyrektorami wybrani zostali pp.: Ignacy Domagalski, Jan L. Popławski i Kazimierz Wróblewski.

Nasi szewcy. W wykonaniu uchwały wiecu szweców, odbytego we Lwowie z końcem stycznia b. r. zamyślają szewcy nasi założyć zawodowe Towarzystwo związkowe dla przemysłowców szewskich i ich towarzyszy w Galicji i Bukowinie. Celem tego stowarzyszenia ma być: zorganizowanie wszystkich przemysłowców i towarzyszy zawodu szewskiego w sprawie dążenia do zmiany obecnej ustawy przemysłowej. Otrzymanie pomocy i zaopatrzenia w potrzebie dla wszystkich członków, należących do tegoż stowarzyszenia. Założenie biura pośrednictwa pracy w Galicji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i na Bukowinie. Wydawanie pisma zawodowego treści naukowej, ekonomicznej i statystycznej i ustanowienie krajowej komisji wykonawczej w miastach i miasteczkach, wybieranej przez urządzić się mające zgromadzenia; każdym 25 przemysłowców wraz z towarzyszami wybierać będzie jednego delegata do komisji centralno-wykonawczej, która będzie brać udział w obradach wieców, zwoływanych przez komisję centralną we Lwowie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 9° R. Dzień zupełnie wiosenny.

Kronika krajowa.

Akademia sztuk pięknych w Krakowie. Rozporządzeniem z ubiegłej soboty zezwolił cesarz na przekształcenie krakowskiej szkoły sztuk pięknych na akademię. Zarządzenie to wchodzi w życie już z początkiem roku szkolnego 1900/1, a więc od października roku bieżącego.

Przekształcenie polega w pierwszym rzędzie na utworzeniu trzech katedr zwyczajnych (w VI klasie rangi) i czterech nadzwyczajnych (w VII klasie rangi); dalej na możności mianowania bezpłatnych profesorów nadzwyczajnych, a więc na zupełnym zrównaniu personalu nauczycielskiego z ciałem profesorskim wszechnic. Zmian personalnych nie pociągnie za sobą na razie żadnych nowa organizacja; wystarczy wymienić nazwiska takie, jak (obok dyrektora Pałata) Aksentowicz, Wyczółkowski, Malczewski, Stanisławski, Laszczka, by uznać, że szkoła krakowska dojrzała do stanowiska akademii.

Wystawa przyrodniczo-lekarska odbędzie się przy sposobności IX. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie r. 1900. Celem wystawy jest przedstawić ruch naukowy w piśmiennictwie przyrodniczym, lekarskim i technicznym, owoce badań umiędzynarodkowych, środki naukowe, tudzież wszystko, co z gałęzi przemysłu i rzemiosła ma związek z naukami przyrodniczymi, lekarskimi i technicznymi w związku z tym, co się w kraju wyraża, a więc nie potrzebuje być z zagranicy sprowadzane. W ten sposób mamy się rozpatrzeć, czego nam jeszcze brakuje, a jakie są zalety i niedostatki w tem, co już posiadamy. Przedmioty, kwalifikujące się do wystawy, są następującego rodzaju: I. Literatura przyrodnicza, lekarska i techniczna z czasu od roku 1891 do 1900 włącznie. II. Okazy z zakresu nauk przyrodniczych. III. Przetwory chemiczne i wyroby chemiczno-technologiczne. IV. Przemysł techniczny. V. Higiena. VI. Narzędzia i przyrządy. VII. Pielęgnowanie chorych. VIII. Fotografia.

Br. Romaszkan prosi nas o stwierdzenie, że dobr Krechowce nie sprzedawał p. Feuersteinowi.

Potęga ciemnoty. Donoszą nam ze Stanisławowa: Ciężkie jest urodzajne. Nie skończyło się na jednym fakcie. Za owym sławnym członkiem Towarzystwa „Szkoły ludowej“, który z tego stowarzyszenia się wypisał, dlatego, że ono ma „pokrewne“ cele z „uniwersytetem ludowym“, wypisał się za jego agitacją trzech innych. Oczywiście, że żaden z nich nie umiałby powiedzieć dlaczego to uczynił. Skaczą za sobą jak istne owce Panurga, wzbudzając powszechny — podziw, trzeba zaś wiedzieć, że oba Kola stanisławowskie Tow. „Szkoły ludowej“ należą do najbiedniejszych i naj-

piej zorganizowanych w kraju. Dzięki staraniom i skrzętności mrówczej Kola pań stanęła szkoła polska w św. Stanisławie koło Haliacza, Kolo meskie zaś utrzymuje od lat trzech szkołę dla dorosłych analfabetów. Całą winą tego towarzystwa, szerzącego światło jest, iż przewodniczący jego jest równocześnie także prezesem Tow. „uniwersytetu ludowego“. Oto i „pokrewieństwo“ tych dwóch instytucyj, które prawdopodobnie z męstwem potrafią znieść cios, jaki im chcieli zadać ci pomnikowi przyjaciele oświaty.

Uniwersytet lwowski urządza w Stanisławowie w najbliższą niedzielę wykład. Mówić będzie inż. Libański: „O człowieku przedhistorycznym“. Wykład odbędzie się w teatrze i będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp na wykład dla wszystkich bezpłatny. Dnia 18 marca b. r. odbędzie się tamże wykład o powstaniu Kościuszkii.

Nieporozumienie testamentowe. Dnia 1 grudnia 1894 roku zmarł w Krakowie ś. p. Wincenty Wawrzycki, organista kościoła Bożego Ciała i współwłaściciel składu fortepianów pod firmą: „Barbasz i Wawrzycki“. Przed śmiercią, poczynił bezżenny ś. p. Wawrzycki zapisy na rzecz swoich krewnych; nie zapisał natomiast nic swemu siostrzeńcowi, Ludwikowi Mikiewiczowi, który go pielęgnował i wyręczał w czynnościach organisty przez lat 16. Po śmierci Wawrzyckiego, Ludwik Mikiewicz, bez zezwolenia krewnych zabrał różne rzeczy ruchome po nieboszczyku, oraz zegarek złoty z łańcuszkiem i weksel na 300 zł. podpisany przez Sierostawskiego. Weksel ten dał Mikiewicz swej matce Maryi, która zeskontowała gotówkę użyła na własne potrzeby. Za to oboje, tak Ludwik Mikiewicz, jak jego matka, znaleźli się onegdaj na ławie oskarżonych, pod zarzutem kradzieży. Oskarżony Ludwik Mikiewicz tłumaczył się, że do zabrania rzeczy był uprawniony, gdy bowiem ś. p. Wawrzycki wyjeżdżał na pielgrzymkę do Rzymu, oświadczył księżom Bożego Ciała na wszelki wypadek, że gdyby z Rzymu nie powrócił, to majątek po nim ma należeć do Mikiewicza. Rozprawa zakończyła się uwolnieniem obojga oskarżonych.

Tyfus sroży się w Iwanówce koło Skalatu, a dotąd nie zamknięto tam szkoły!

W Jarosławiu utworzoną zostaje z dniem 1 kwietnia b. r. ekspozytura kraj. biura melioracyjnego. Do zakresu czynności biura należeć będą powiaty polityczne: Jarosław, Przeworsk, Łoncut, Nisko, Przemyśl, Cieszanów i ta część powiatu jaworowskiego, która leży wzdłuż szlaku kolei Jarosław—Sokal. Kierownikiem ekspozytury zamianował Wydział krajowy inżyniera Władysława Brodowicza.

Przemyśl, 27 lutego. Za przykładem lwowskich kolegów wnoszą tutejsi adwokaci do prezydium sądu krajowego wyższego we Lwowie petycję, w której domagają się należytych ubiorków dla rozpraw cywilnych i karnych tak w sądzie obwodowym, jak i powiatowym, ponieważ obecne t. zw. „sale rozpraw“ są zbyt szczupłe i nie odpowiadają bodaj najskromniejszemu wymogom higieny. Nadto nie ma poczekalni ani dla stron, ani dla adwokatów. Strony są zniewolone bez względu na pogodę i porę roku, wyczekiwać na korytarzach, w przedsiokach lub na dworze, adwokaci zaś tulą się po biurach. W nielepszym położeniu znajdują się też sędziowie; albo drżą z zimna, albo duszą się z gorąca, o prawidłowym oddechu ani mowy.

Towarzystwo muzyczne, zreorganizowawszy wydział na walnym zgromadzeniu, dało w poniedziałek wieczór muzyko-humorystyczny w sali ratuszowej. Obfity program poszedł gładko. Najwięcej przypady do smaku słuchaczom „Byczek“, kompozyta na skrzypce solo prof. p. Lepianki, przezeń wykonana, dalej kwartet smyczkowy Rareka „Serenada kocia“ i śpiew solo ks. Kopki „500.000 czartów“ Graben-Hoffmana.

„Teatr lubelski“ odegra we czwartek operetkę „Donna Juanita“.

Zakopane, 25 lutego. Tutejsza komisja klimatyczna postanowiła na najbliższy sezon postarać się o orkiestrę Towarzystwa „Harmonia“ z Krakowa. Tym sposobem dojecha się nareszcie nasze uzdrowisko muzyki, która na tę nazwę istotnie zasługuje. Według zgodnych relacyj dzienników krakowskich i świadectwa osób, które miały sposobność słyszeć produkcje „Harmonii“ w Krakowie, nie ustępuje ta orkiestra wcale najlepszym orkiestrom wojskowym. W roku zeszłym czyniono starania o pozyskanie orkiestry wojskowej dla Zakopanego. Starania te nie powiodły się na szczęście, aby wobec Polski z zaboru rosyjskiego nie było dowodu, że nawet na muzykę cywilną i narodową nas nie stać. Przedsiębiorstwo powierzono pewnemu kawiarzowi z Krakowa, że jednak ta dorywczo zebrana kapela nie mogła zadowolnić gości, przyzwyczajonych do dobrej muzyki, jest zupełnie jasnym.

Brzeżany, 25 lutego. Dnia 3 b. m. odbył się w lokalach kasyna brzeżańskiego bal kostyumowy na dochód ludowy sali „Sokoła“. Przeszło 60 par stanęło do kadryla, a zabawa szła tak ohocho, jak nie pamiętają u nas w Brzeżanach. Kostymy pań były pełne smaku.

Dochód czysty wynosił 500 k. Z wiosną tego roku, dzięki ofiarności m. Brzeżan i Rady powiatowej, przystąpimy już do budowy „Sokolni“ i mamy nadzieję, że cała nasza polska inteligencja chętnie popieszy nam z pomocą.

Dnia 10 b. m. odbył się bal na dochód polskiej bary. Bawiono się bardzo dobrze, a czysty dochód przyniósł 600 k.

Tarnopol, 27 lutego. W kamieniołomie Pawła Lenarda, skutkiem usunięcia się bryły szutrowiska, o mało nie utracił życia robotnik Paweł Nieznaj. Odnosił tylko złamanie nogi w 2 miejscach.

Bal akademicki na dochód budowy domu akademickiego we Lwowie odbył się wczoraj w lokalach kasyna miejskiego. Bawiono się wybornie.

Z ziem polskich.

P. t.: „Niemieckie nazwiska u Polaków“, zamieszcza uczeźwa zawsze względem Polaków *Kölnische Volkszeitung* artykuł, w którym zarzuca dziecinstwo *Magdeburger Ztg.* za nazwanie p. Witolda Leitgebra „uciekimierem z obozu niemieckiego“; tak samo dziecinstwem nazywa upominanie się dla niemczyzny o innych Polaków z niemieckimi nazwiskami, jak np. posłów Szumana, Wolszlegiera, Wartenberga, Schroedera i t. p., którzy udowodnili, że od wieków ich przodkowie byli Polakami. Słusznie powiada sprawiedliwy organ kołubiński, że nazwisko nie stanowi jeszcze o narodowości jego właściciela, gdyż w takim razie należałoby nazwać „greckimi uciekimierami do obozu niemieckiego“ Niemców z takimi nazwiskami, jak Melanchthon, Oecolampadius, Arcander, Dryander, Philander i t. d., „rzymskimi uciekimierami“ Niemców z nazwiskami, jak Sartorius, Praetorius, Livonias i t. d. Jest dużo Polaków z niemieckimi nazwiskami, których przodkowie byli Niemcami, ale za to obfituje armia pruska w wielką liczbę oficerów z nazwiskami czysto francuskimi i polskimi. Nawet na najwyższych szczeblach w Niemczech i Prusach znajdują się mężowie, których przodkowie byli „uciekimierami polskimi do obozu niemieckiego“. Więc brzmienie nazwiska nie stanowi o narodowości danej jednostki — słusznie wnioskuje *Kölnische Volkszeitung* i swój rozumny artykuł kończy równie słuszną uwagą: „Należy więc zarzucić głupi środek tego rodzaju zwalczania polszczyzny, w jakim sobie upodobała *Magdeburger Ztg.*; dowodzi on, że jej chodzi tylko o hecę przeciw Polakom“.

Ani po polsku. ani po niemiecku. Redakcyi *Lecha* nadesłano ciekawy list żołnierza, odwołującego wojskowość w Gąbinu, w Prusach wschodnich. Brzmi on:

„Siadam dostała Krolewkigo i Piszę duwas Kochaniwuję i Kohanokszasna i muszo Pozrawam was mile i Serdene Negnewejciesie Szedowasniepszeszedem naposzegnane duwas bosteguwszkego benenezadem-gsierszer wac i teszvam opisuje jakmijecie Kochani wuja i wuno i Kzosno Juszejdem zszetrsgone to wam opowiadam Jakmijcie Juszteras rzemprzysogali jemu wosko teras juszmuszezenie ale rzedelaroboti mam rzenewim gcesie procuw alerzom fsofotobelom fkosciele i wnecciele teszbelem ale rzerozumie niemoge bopomielki mszo i Kosane i dalemnam mimeceke Kszoki alerzonewem gcesieobrocie ale wuwe rzembokselado po mosze tela juszpotrafie egzecerowac aleterasjuszdo-stalem giewieri to nemam fcaleduwasea upisac ale mu-wie rzebomsie Jeszczesiezlobaczli szensliwie m-rzo bug nam sicotwicio pszitem Samem Zrowin dejtoborzanam i wam ziczę amemem Pozrawam was mile i Serdecznie Kocham waku i Kohanawujna i Kazasno Mojce adreta Um Füsülir N. N. 7 Komg Füsülir Begt Fraf Rona Ost-preussen in Gumlinom Soldatoulres bigene Mugalegeseit der Entagerers.“

Takie rezultaty daje szkoła pruska!

W rozrzewnieniu. Z powodu śmierci księżny szlachecko-holsztyńskiej, matki cesarzowej niemieckiej, *Kurjer Poznański* wpadł w lojalne rozrzewnienie i taką wypalił oracyę:

„Do wyżyn tronu, gdzie źródła sprawiedliwości i miłości poddani siusznie zawsze szukają, zanosimy wyraz głębokiego chrześcijańskiego współczucia serc naszych z powodu smutku i żałoby, jaka Monarchę i dostojną Jego Mażonkę dotknęła“.

Następnie pisze: „W dniu jutrzejszym — t. j. w dniu urodzin cesarza — w całym państwie wniosą się modły do Boga, by oddał od Monarchy miłościwie panującego smutki nie tylko w najbliższej rodzinie, ale i w zakresie Jego rządów... My łączymy się z temi modlitwami z pełną ufnością do serca monarszego, bo tylko w niem pokładamy nadzieję wśród smutków, boleści i ciosów“.

Goniec Wielkopolski ironicznie wypomina organowi arcybiskupiemu, że według nauki chrześcijańskiej w „smutkach, boleściach i ciosach należy się modlić do serca Jezusowego i tylko w Bogu pokładać nadzieję“.

Wielu robotników warszawskich, uwięzionych dotychczas za udział w bezrobociu sierpniowym, skazano obecnie na kilkoletnie zesłanie do Rosji lub na zamieszkanie w miejscach urodzenia, bez prawa wydalania się do innych miejscowości.

W administracji naszej złożyli dla górników w Ostrawie mor.: Stanisław Gruszecki 2 k., Cieski Adolf 10 k.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie: Drzymuchowski 6 k.

W „Ognisku kobiet“ odbędzie się we czwartek 1-go marca odczyt dr. Sidoriaka: „Mechanika rozwoju“.

Repertuar teatru hr. Skarbka: We środę 28 bm.: „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

We czwartek 1 marca: „Lalka“, operetka w 3 aktach Andraza z panią Kliszewską.

Konkursa rozpisyją: Wydział krajowy na posadę pierwszego sekundaryusza przy szpitalu powszechnym w Śniatynie. Termin do 1-go kwietnia.

Gmina miasta Żabna na posadę lekarza miejskiego do 1-go kwietnia.

Końskiego podręczniki do nauki języków nowożytnych wychodzą w księgarni Polskiej.

Zwracamy uwagę na inserat Domu Rolniczo-produkcyjnego Ernesta Bahlsema w Krakowie, która to firma zyskała sobie uznanie, idące daleko po za granicę naszego kraju.

Katalog (przesyłamy przez firmę na życzenie opłatnie i darmo) zawiera oprócz starannego a bardzo obfitego doboru wszelkich nasion, dalej nawozów sztucznych, także wiele cennych wskazówek, jest zatem przy nadchodzącym zapotrzebowaniu polecenia godnym podręcznikiem.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Zapiski literackie i artystyczne.

Biblioteki najnowszych powieści i nowel, wydawanej przez drukarnię St. Manieckiego i spółki, wyszedł tom 8. Zawiera tłumaczenie z francuskiego wybornej powieści Piotra Salesa p. t.: „Sierżant Renaud“.

Nowe opery. Engelbrecht Humperdinck, autor „Jasia i Malgosi“, kończy obecnie nową operę komijną, do której libretto napisał jego ojciec. Puccini napisał nową operę p. t. „Marya Antonina“, która będzie w przyszłym sezonie teatralnym wystawiona w teatrze medyolańskim „La Scala“. Libretta dostarczył kompozytorowi p. Jakób Schürmann.

„**Cesarzowa Elżbieta**“, pod takim tytułem ukazać się ma wkrótce książka, wydana za pozwoleniem cesarza austriackiego. Autorką książki jest pani Marya Bruck, bar. Wallerse, córka ks. Ludwika bawarskiego, a siostrzenica cesarzowej Elżbiety. Pani Bruck posiada dziennik swej ciotki, u której się wychowała.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Proces separacyjny państwa Mieczkowskich rozpoczął się dziś w południe w sądzie krajowym dla spraw cywilnych pod przewodnictwem radcy Męcińskiego. Rozterki familijne raz jeszcze przeszły przez wentyl sądowy, głośna sprawa oczekuje ostatecznego rozwiązania.

„Od stołu i łoża...“ tak ma brzmieć według życzenia stron interesowanych wyrok sądowy.

Pani Marya Mieczkowska domaga się od męża, aby jej zapewnił 100 zł. miesięcznie na utrzymanie. Rada Męciński wzywa p. Mieczkowskiego, ażeby uczynił zadość temu żądaniu, ten jednak oświadcza, że nie jest w możności uczynić coś podobnego, cały jego majątek wynosi zaledwie 20.000 zł.

Twierdzeniu temu zadaje kłam pani Mieczkowska i zobowiązuje się przystawić świadka, który zezna, że Mieczkowski zdeponował u niego 70.000 zł.

P. Mieczkowski mimo tego obstaje przy swoim, nadmienia zaś nawiasem, że jeżeli żona jego nie ma utrzymania — to może zamieszkać przy nim, aż do końcowego załatwienia sprawy. Stosunki jego finansowe nie pozwalają na prowadzenie dwu oddzielnych domów.

Pani Mieczkowska nie chce na to przystać. W czasie przesłuchania stron zalewa się bezustannie łzami, co nie przeszkadza jednak jej jowialnemu ojeu zanościć się od śmiechu z lada okazji.

O godzinie 1-szej przewodniczący odroczył sprawę do popołudnia, godziny czwartej.

Rozprawa jest tajną.

Rabunek. Wczoraj wieczorem po godz. 10-tej, na placu Głowym napadli pana A. Jacyś dwaj rabusie i zmusili go groźbą do tego, że oddał im pulares z kwotą 72 koron, poczem zbiegli.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń, 28 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów radca dworu Kareis wniósł na interpelację w sprawie swojej osobistej z ministrem Piętkiem.

Wiedeń, 28 lutego. Posiedzenie dzisiejsze Izby posłów rozpoczęło się około godz. 11.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków p. Gessmann zażądał przekazania osobnej komisji wniosku jego w sprawie zniesienia obowiązku kaucyjnego urzędników. Przekazano komisji budżetowej.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad wnioskami nagłymi w przedmiocie strejków.

Pierwszy przemawia p. dr. Demel. Polemizuje z wywodami mówców poprzednich, zarzucając im jednostronność w przedstawianiu sprawy. Mowca jest także usposobiony dla robotników życzliwie, odmawia im jednak prawa rozpoczynania strejku bez wypowiedzenia, gdyż jest to złamanie kontraktu.

Władze państwowe postępują z robotnikami o wiele przychylniej, niż właściciele kopalni. Robotnicy terroryzmem zmusić chcą właścicieli do przyjęcia ich żądań.

W całym obszarze strejkowym zgromadzenia robotnicze odbywają się bez żadnych przeszkód, podczas gdy ci, którzy chcą pracować, narażeni są na gwałty ze strony strejkujących. W Saksonii w takich wypadkach władze zakazują wogóle odbywania zgromadzeń.

Rozmiary nędzy, jak je opisują socjaliści, są przesadzone. Górnicy zarabiają stosunkowo bardzo dobrze, a wielu robotników wybiera właśnie ten zawód dla jego popłatności. Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa narażania się w kopalniach, to statystyka pociąga że nawet rolnicy, nie mówiąc już o kolejarzach, także się narażają.

W kopalniach arcyksiążęcych na Śląsku w latach 1895 i 1896 zaprowadzono 8 godzinny czas pracy, jednakże skutkiem naporu robotników, którzy chcieli więcej zarabiać, musiano zarządzenie to znieść. Zresztą, gdyby na Śląsku pruskim zaprowadzono 8 godzinny czas pracy, to i właściciele kopalni w Austrii chętnie poszliby za tym przykładem, obecnie jest to ze względów konkurencyjnych niemożliwe.

Demłowi przerywali co chwila postowie socjalistyczni głośnymi protestami.

Z kolei zabiera głos poseł socjalno-demokratyczny Cingr.

Do głosu zapisany jest jeszcze długi szereg mówców. Z Kola polskiego dr. Milewski.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 28 lutego. Biliński objął już wczoraj urzędowanie w Banku austro-węgierskim. Jutro, 1 marca, odbędzie się pierwsze posiedzenie rady generalnej pod przewodnictwem nowego gubernatora. Przypuszczają, że jutro też nastąpi dalsze niższenie stopy procentowej na 4 proc.

Z sytuacji.

Praga, 28 lutego. *Hlas Naroda* zaprzecza wiadomości, jakoby klub Słowaków oświadczył się za obstrukcją. Klub ten jest jej stanowczo przeciwny, mianowicie z obawy przed absolutyzmem, który byłby ciosem śmiertelnym dla słabszych szczepliów słowiańskich.

Uzupełniające wybory gminne.

Kraków, 28 lutego. Prezydent miasta polecił magistratowi przygotować uzupełniające wybory członków Rady miejskiej w myśl nowego statutu, tak, aby wybory te odbyły się mogły w połowie czerwca b. r.

Wybory do Sejmu.

Poznań, 28 lutego. Deputowanym na Sejm prowincjonalny z powiatu Rawickiego, Wschowskiego itd. wybrany został p. Apolinary Hofmann 11 głosami; kandydat niemiecki otrzymał 6 głosów. Z powiatu czarnkowskiego itd. wybrany został kolektor loteryjny Arndt z Pily.

Kolej Lwów-Czerniówce-Jassy.

Wiedeń, 28 lutego. Dziś odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej. Przyjęto *en bloc* zaproponowaną przez zarząd towarzystwa zmianę statutu.

Sytuacja polityczna w Niemczech.

Berlin, 28 lutego. *Berliner Neueste Nachrichten* twierdzą, że sytuacja polityczna w państwie niemieckim znacznie się zaostriżyła, tak, że znowu jest prawdopodobne rozwiązanie parlamentu, w razie, gdyby ustawa flotowa, której szanse pogorszyły się w skutek chwilowej postawy centrum, nie uzyskała większości potrzebnej.

Do Transvaalu.

Warszawa, 28 lutego. W niedzielę wieczorem wyjechał stąd do Londynu, za nrlopem nieograniczonym, kapitan Aleksander Murray. Zamierza on zaciągnąć się ponownie do armii czynnej, w której szereguach odbył już kilka kampanij. Stamtąd Murray chce wyjechać wprost na teatr wojny w Transvaalu. Zastępuje go w urzędowaniu wicekonsul Ryszard Kinien.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 28 lutego. Biuro Reutersa donosi z Sterkspruit pod dniem 26 b. m.: Nadeszła tu wiadomość z Lady Grey, że generał Brabant obsadził Janestown i zabrał Boerom wielką ilość koni.

Standard donosi z Pietersstasion d. 25 lutego: Dziś zarządzono zawieszenie broni, aby obie strony mogły pogrzebać zabitych.

Times donosi z Laurencio Marquez pod datą wczorajszą: Znaczna ilość angielskich i zagranicznych mieszkańców rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej opuszcza Transvaal. Znaczna liczba urzędników rządowych, wzięwszy trzymiesięczny urlop, odjechała do Irlandyi.

Omawiając kapitulację generała Cronjego, powiada *Standard*, że zwycięstwo to ma dla Anglików wielkie znaczenie, nie należy jednak przeceniać konsekwencji tego faktu. Oficerowie i żołnierze angielscy muszą być gotowi do dalszych ofiar.

Morning Post pisze: Z różnych stron słyhać glosy, że Anglia, odniósłszy tak wielkie zwycięstwo powinna teraz okazać się wielkoduszną i wspaniałomyślną dla pokonanych. My atoli musimy pamiętać o przyrzeczeniu Chamberlaina, ażeby powtórzenie się wojny na przyszłość uczynić niemożliwym.

Daily News pisze, że armia angielska ma jeszcze nie mało trudności do pokonania i wyraża radość, iż 8-ma dywizya w najbliższym czasie odpłynie do południowej Afryki.

Londyn, 28 marca. *Times* wyraża zdanie, że dziś nie można jeszcze należycie ocenić znaczenia klęski Cronjego, trzeba być przygotowanym na dalsze trwanie wojny.

Paryż, 28 lutego. *Intransigent* otworzył listę składkę na szablę honorową dla walecznego generała Boerów Cronjego. Wczoraj wieczorem urządzono tu i ówdzie manifestacje na korzyść Boerów. W jednej z nich wyszydzono obecnych tam przyradowo dwóch Anglików.

Dzienniki paryskie wyrażają zdanie, że klęska Cronjego wcale wojny nie rozstrzygnie i że obecnie należy się spodziewać interwencji Europy.

Londyn, 28 lutego. Podług obszernego telegramu marszałka Roberta, nadzwyczajne usługi oddał Anglikom w ostatnich dniach balon napowietrzny, z którego można było dokładnie poinformować się o sytuacji w obozie Cronjego.

Jeńcy, których Roberts ma przeszło 3000, dziś pod komendą swoich własnych oficerów i pod dozorem angielskim wysłani zostaną do Kapsztadu.

Londyn, 28 lutego. Do późnej nocy ruch wczoraj na ulicach był niezwykle ożywiony. Odbywały się liczne demonstracje z powodu kapitulacji Cronjego. Na giełdzie popołudniu, gdy odczytano telegram Roberta, zaczęto śpiewać angielski hymn narodowy. Z wielu klubów i gmachów publicznych zwieszają się chorągwie, na prowincyi wiele miast iluminowano. W Windsorze urządzono ogromne owoce bawiące tam obecnie królowej Wiktorii.

Wiedeń, 28 lutego. Bawiący tu w przejeździe z Nizy do Petersburga radca stanu Bloch, ogłasza w *N. Fr. Presse* ciekawy artykuł z powodu kapitulacji Cronjego. Twierdzi mianowicie, że kapitulacja ta oznacza zwrot w taktyce Boerów, ale wcale nie na korzyść Anglików. Należy przypuszczać, że Boerowie bynajmniej nie upadną na duchu i że kapitulacja Cronjego pozostanie tylko epizodem, dla wyniku wojny nie wiele znaczącym. Obecnie sytuacja o tyle pogorszyła się dla Anglii, że wielka regularna wojska przemieni się w wojnę partyzancką, w której wojska angielskie będą słabsze od nieprzyjaciela. Anglicy muszą teraz pójść do Oranji, której teren jest dla nich bardzo niekorzystny.

Trzeba pamiętać o tem, że Boerowie są znakomitymi strzelcami i że każdy z nich będzie walczył do ostatniego tchu bez względu na trudności i stosunki klimatyczne. Z drugiej strony żołnierz angielski jest bardzo wygodny, szczególnie co do własnych swoich potrzeb. Także wielka liczba dział, które dotąd oddawały Anglikom dobre usługi, w wojnie partyzanckiej będzie dla nich tylko ciężarem. Boerom uda się zniszczyć w Oranji wszystkie mosty i koleje żelazne. Nawet gdyby wojska angielskie dotarły aż do Pretoryi, i to jeszcze nie oznaczałoby ostatecznego ich zwycięstwa. Wszystko przemawia za tem, że Boerowie wytrwają, ale obecna chwila jest bardzo odpowiednią, aby Anglia podała rękę do pokoju, zwłaszcza, że podpisała uchwały konferencji pokojowej w Hadze. Krok taki odpowiadałby właśnie duchowi tej konferencji.

Rzym, 28 lutego. Wczoraj popołudniu wielu deputowanych i senatorów złożyło karty wizytowe w tutejszej ambasadzie angielskiej.

Kieszkowski i Dobija.

Kraków, 28 lutego. Rozprawa masy konkursowej Czesława Kieszkowskiego przeciw inżynierowi Marciniowi Dobiji, została wczoraj o godz. 9 wiecz. odroczone do dnia 26 marca b. r., a to celem dopuszczenia dowodu z przesłuchania stron, mianowicie inżyniera Dobiji.

Sanok—Potok.

Sanok, 28 lutego. Wyrok wydany przez sąd wyższy w sprawie skargi Tow. budowy maszyn i wagonów w Sanoku przeciw spółce naftowej „Potok“ zatwierdził w zupełności wyrok, wydany w pierwszej instancji, mianowicie przez sąd obwodowy w Jasle, który orzekł, że obie strony mają po połowie ponieść kosztą naprawy uszkodzonego gazomierza.

Towarzystwo przyjaciół nauk.

Poznań, 28 lutego. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Tow. przyjaciół nauk. Zagał obrady biskup Likowski, przewodniczył radca Szezaniecki. Wybrano komisję, która ma się starać o przyznanie Towarzystwa praw korporacyjnych. Na wniosek hr. Eggestromca członkiem honorowym Towarzystwa zamianowano poetę i uczonego szwedzkiego Jensena. Dr. Lebiński prosił o pozwolenie wydrukowania w lwowskim czasopiśmie ludoznawczem *Lud*, zebranego przez osobną komisję obfitego materiału nomatologicznego, który obejmuje powszechnie używane w polskim nazwy pól, jezior, lasów, uroczysk itd., zacierające się coraz bardziej w pamięci ludu.

Falszerze monet.

Łódź, 28 lut. Schwytanymi tu falszermi monet, mianowicie srebrnego bilonu, są bracia Broszowie, Franciszek, Kazimierz i Józef. W bardzo eleganckim mieszkaniu, jakie zajmowali, znaleziono prasę do podrabiania pieniędzy i ukrytą w piecu między kafłami sztanec dla wybijania piętnasto i dwudziestokopiejek. Broszowie byli z zawodu jubilerami i grawerami. Po śmierci ojca żyli bardzo hulaszczo. W ostatnich miesiącach wydali w Warszawie na stypę po ojcu przeszło 1.000 rubli.

Wiedeń, 28 lutego. Austro-węgierscy fabrykanci atramentu chemicznego odbywają dziś narady w sprawie podwyższenia cen swych produktów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 28 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placąc:	127—	ładując:	128-12
Za 100 marek		58-50		58-50
20-frankówka		9-50		9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 lutego.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 14-20 do 15—. Pszonica na termin 14— do 14-60. Zyto gotowe 11-20 do 11-50. Zyto na termin 11— do 11-20 Owies obrotowy 10-50 do 11—. Owies na termin 10— do 10-50. Jęczmień pastewny 9-30 do 10—. Jęczmień nowy 12— do 14—. Rzepak nowy 22-50 do 23—. Linanka — do —. Groch pastewny 11-50 do 12—. Groch do gotowania 13— do 20—. Wyka 11— do 12— Bobik 11— do 12—. Hreczka — do —. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 140— do 150— Koniczyna biała 160— do 140—. Koniczyna szwedzka 140— do 170— Tymotka 48— do 64.

Spirytus puritas Tarnopol 33— do 36-50, na termin 36— do 37—.

Uwaga. Wskutek słabszej tendencji na targach zagranicznych i utrudnionego zbytu maki, usposobienie co do pszenicy i zysła również u nas osłabło.

Wiedeń, 28 lutego. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-30, Renta majowa 99-50, Węgierska renta koronowa 94—, Akcje kredytowe 236-25, Kredytowe węgierskie 187—, Bank anglo-austriacki 124-50, Unionbank 154-25, Bankverein 130—, Laenderbank 118-50, Kolej pan. 137-60, Lombardy 27—, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni 186-50 Akcje tytoniowe 144-50 Alpiny 271—, Rima Muranya 317-75, Prager Eisen 510— Losy tureckie 126— na wrzes. Ruble 256-75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja spokojna.

Berlin, 28 lutego. O godzinie 12 m. 5. notowano: Kredyty 236 25, Disconto Commandit 195 90

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 28 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę 7-51 do 7-55, pszonica na maj czerwiec 7-65 do 7-66, pszonica na jesień 7-87 do 7-88, żyto na wiosnę 6-62 do 6-63, żyto na maj czerwiec 0— do 0—, żyto na jesień 6-75 do 6-76, kukurydza na maj czerwiec 5-44 do 5-45, kukurydza na czerwiec lipiec 0—, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5-22 do 5-29, owies na maj czerwiec 5-41 do 5-42, owies na jesień 5-61 do 5-63, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 12-45 do 12-55, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32-50 do 33-50.

Tendencja słabsza.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 28 lutego. Pszonica na kwiecień 1900 r. 7-45 do 7-46, na wrzesień 7-70 do 7-71, żyto na październik 6-31 do 6-32, na kwiecień 1900 r. 5-02 do 5-03, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-18 do 5-19, kukurydza na maj 1900 r. 0— do 0—, rzepak na sierpień 1900 r. 12-30 do 12-35.

Oloty słabe.

Chęć kupna mierna.

Tendencja lepsza.

Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 27 lutego.

Bardzo silne notowanie giełd zagranicznych i bardzo pomyślne wiadomości o postępach wojsk angielskich nie zdołały wyrwać tutejszego targu z kompletnej stagnacji. Obrotów nie było prawie żadnych, usposobienie więcej niż mdłe w szczególności dla montanów. W pierwszym rzędzie rozchodzi się o Alpiny i Prager Eisen z jednej a Rima z drugiej strony, jako obustronnych przedstawicieli austriackiego i węgierskiego kartelu. O porozumieniu nie ma na razie mowy, przeciwnie wojowniczo usposobienie zaczyna co raz więcej na jaw występować a w ślad za nim pojawiają się co raz częściej ujemne wieści, co do oczekiwanych dywidend, w pierwszym rzędzie u Alpinów. Równie przykre jest położenie w dziale akcji kopalni węgla; strejk trwa bez zmiany dalej i nikt nie wie nietylko, jak się skończy ale nawet, jak się wziąć do tego, aby się skończył. Usposobienie targu lokalnego było przeto bardzo ujemne; nieliczne transakcje odbywały się po kursach niższych, wyjąwszy dwu trzech podrzędnych mało komu znanych walorów, jak np. akcji berneńskiej fabryki maszyn. Dział bankowy nie był wprawdzie tak źle dysponowany, ale i tu kursa przeważnie choć nieznacznie zmalały. Trochę lepiej, jeżeli wyrazu tego w ogóle jeszcze o jakimś walorze giełdy wiedeńskiej użyć można, trzymały się akcje kolejowe, szczególnie statsbahny i lombardy z uwagi na bardzo korzystne wykazy dochodów za ostatnią dekadę. Szanse targu przedstawiają się ze wszech miar ujemnie, widoków na polepszenie prawie że nie ma.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Suborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 27 lutego.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.180 sztuk świń, między temi 4.438 świń galicyjskich. Ceny za tuczno świnię węgierską 46 do 47 h., za galicyjską młode świnię 66 do 82 h. za kilogram żywej wagi.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu grudnia roku 1899 wywarzono w 636 gorzelniach ogółem 8,423,484 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzeli: w okręgu brodzkim 68 (1,230,010), brzeżańskim 70 (953,831), czortkowskim 56 (998,860), jarosławskim 28 (353,360), kolomyjskim 32 (476,120), lwowskim 28 (321,980), nowo-sąddeckim 7 (38,360), przemyskim 26 (213,630), rzeszowskim 42 (352,650), samborskim 23 (250,620), sanockim 27 (235,898), stanisławowskim 26 (361,050), tarnopolskim 71 (1,153,000), tarnowskim 29 (214,970), wadowickim 19 (108,143), zółkiewskim 73 (1,045,200 stopni alkoholu).

Eksport maszyn do Rosji. Dolno-austriacki „Gewerbeverein“ udał się do ministerstwa handlu z przedstawieniem, iż w interesie naszego przemysłu maszynowego byłoby urządzenie odpowiednich wystaw w śródmiejskich przemysłowych w Rosji, podobnie jak projektuje berliński „Deutsch-russischer Verein“. Omgładaj nadeszła odpowiedź ministra handlu, który myśl w zasadzie uznaje za dobrą i w tym celu zarządził pismem ankietę przez związek fabrykantów maszyn i te Lbzy handlowe, w których okręgu znajdują się znaczniejszy przemysł maszynowy. Dobrze byłoby postarać się o to, by przy tej aukcie nie pominięto Izb handlowych galicyjskich, a tem samem rozwijający się u nas przemysł maszynowy dla eksportu do Rosji z natury rzeczy bardziej od czeskiego i niemieckiego podatny.

Kartel fabrykantów barwnych tkanin (Buntwebereverein). Jedną gałąź przemysłu po drugiej przystępuje do kartelowania się, tak, że wkrótce zamiast wolnej konkurencji zapanuje w przemyśle austriackim wszechwładnie kartel, ograniczony w cenach jedynie taryfą cłową. Można sobie wyobrazić, jak zażartą będzie w tych warunkach walka o taryfę. Dnia 15 bm. odbyło się w Rumburgu zgromadzenie najznaczniejszych fabrykantów tkanin barwnych i doszło do wniosku, że przemysł ten wymaga dla swego istnienia już przy tegorocznej sprzedaży zimowej podwyższenia cen o 15 do 20 procent i zmiany warunków sprzedaży. Celem przeprowadzenia tych żądań, uchwalono zwołać powszechne zgromadzenie wszystkich fabrykantów tej gałęzi.

Przy wszystkich prawie nowszych kartelach uderza w oczy usiłowanie osiągnięcia obok wyższych cen, także korzystniejszych dla producenta warunków sprzedaży. Oczywiście, jest to również zamaskowanie podwyższenia cen, bo skoro kupiec naprzykład zamiast sześciomiesięcznego kredytu, otrzymuje trzymiesięczny, lub zamiast 4 procent skonto 2, przeto towar kosztuje go odpowiednio drożej.

Kooperacja rolnicza w Niemczech.

W potężnym rozwoju ruchu asocjacyjnego w Niemczech rolnicze Stowarzyszenia współdzielne stoją ciągle na pierwszym planie. Rok ubiegły zwiększył znacznie ich liczbę. W ciągu ostatnich lat szesnastu (1883 do 1899) ogólna cyfra wszystkich zarejestrowanych niemieckich towarzystw zarobkowych i gospodarczych prawie się podwoiła, wzrosła bowiem z 8400 na 16,500. W tym samym okresie łączna liczba towarzystw rolniczych podniosła się z 4979 na 12,736, czyli z 58 na 77 proc. ogólnych związków kooperacyjnych niemieckich. Cały więc prawie postęp swój w powyższym czasie ruch stowarzyszeniowy w Niemczech zawdzięcza związkom rolniczym. Między temi znowu towarzystwami najwięcej było w r. 1899 stowarzyszeń kredytowych, bo 9208, stowarzyszeń mleczarskich było 1764, spożywczych 1040, innych 724.

Zasada poręki nieograniczonej i w ubiegłym roku była dominująca. Na ogół 12,736 stowarzyszeń, taką porękę miało 11,152, a mianowicie 8817 towarzystw kredytowych, 1250 mleczarskich, 827 konsumcyjnych, podczas gdy poręka ograniczona obowiązywała tylko w 1497 stowarzyszeniach (11 proc.), zaś w 87 stowarzyszeniach istniała wprawdzie ograniczona poręka, ale związana z nieograniczoną odpowiedzialnością dodatkową (specjalność niemiecka).

Z porównania liczby stowarzyszeń rolniczych w poszczególnych krajach niemieckich z cyfrą ludności, wynika, że przeciętnie jedno stowarzyszenie przypadało w r. 1897 na 4900, a w r. 1899 na 4104 mieszkańców. Stosunek ten w Prusach jest gorszy od przeciętnej dla całych Niemiec, tam bowiem liczone jedno stowarzyszenie rolnicze w r. 1897 na 5638, a w r. 1899 na 4758, gdy np. Bawaryja miała w r. 1897 na 2791, a w r. 1899 na 2275 głów ludności jedno takie stowarzyszenie.

Zestawienie wreszcie liczby towarzystw rolniczych z obszarem ziemi, poddanej uprawie rolnej, poucza, że idea kooperacji przenika najsilniej okolice, znane z gospodarstwa intensywnego, a także najgęściej zaludnione okręgi przemysłowe, podczas gdy w wielkich posiadłościach ziemskich i tam, gdzie w rolnictwie przeważa gospodarka ekstensywna, ruch współdzielczy czyni stosunkowo bardzo małe postępy. Q.

Tekst weksli w Niemczech nie wymaga według nowego prawa cywilnego niemieckiego, obowiązującego od 1 stycznia r. b. wzmianki o otrzymanej walucie, ani o zawiadomieniu, a zatem redukuje się do następującego:

N. (miejsce) — dnia N. w dnia zapłacisz pan za tym moim wekslem na moje zlecenie

N

Panu N. N. w N.

(Podpis).

Stowarzyszenia współdzielcze w Belgii.

Podług urzędowych danych istniało w Belgii z końcem r. 1899 ogółem 1297 stowarzyszeń kooperacyj-

nych, o 169 więcej, niż w r. 1898, a o 424 więcej niż w r. 1897. Z nowo powstałych przypada największa część na towary rolnicze, dalej kredytowe i spożywcze. Nowe stowarzyszeń wytwórczych utworzyło się 24 w ubiegłym roku. Ruch kooperacyjny najsilniej występuje w prowincjach Liege, Hainaut i Brabant.

Ceny papieru gazet w Anglii i wogóle za granicą znacznie się podniosły. Przyczyniły się do tego dwa naraz fakty. Przedewszystkiem skutkiem wojny transwaalskiej i zwiększyły się nakłady gazet angielskich. Tak np. *Daily Mail*, która przed wojną miała nakład 620,000 egz., ma obecnie 1,052,000 egz. W listopadzie pismo to odbiło 27,350,000 egz. Nie jest to przytem najbardziej rozpowszechnioną gazetą angielską. Niezależnie jednak od tego, zmniejszył się dowóz masy drzewnej ze Szwecji i Norwegii, a z Ameryki zupełnie ustał, co ujemnie oddziało na fabrykację papieru w Anglii. Ceny papieru poszły już w górę o 20—40 proc. Anglia przywozi obecnie dużo papieru z Niemiec, gdzie skutkiem tego ceny także poszły w górę.

Syndykat cynku. Z kapitałem 50 mil. dol. organizuje się obecnie w St. Zjednoczonych trust cynkowy, według modły trustu miedzianego. Syndykat ma eksploatować nie tylko kopalnie cynku, ale też topielnie. **Stan zasiewów pszenicy ozimej** w Stanach Zjednoczonych jest według *Cincinnati Prisa Current* mniej pomyślny, niż w r. z. z powodu braku ochrony śnieżnej. Dowozy pszenicy na targi są wciąż nieznaczne.

„Ogrodnictwo“. Treść zeszytu z marca br.: J. Brzeziński: Nasiona ogrodowe. A. Urbańczyk: Hodowla ogórków pod szkłem. J. Brzeziński: Szparagi i ich hodowla (z ryc.). Bolesław Malecki: Cineraria hybrida — Popielnik. K. Michalska: Ozdoby z kwiatów. Ze spraw ogrodniczych. Sprawozdanie Wydziału krajowego. Sprawozdanie z posiedzeń krakowskiego Tow. ogrodniczego. Z Tow. zawodowych ogrodników we Lwowie. Piśmiennictwo ogrodnicze. Kronika. Korespondencja. Odpowiedzi od Redakcyi. Spostrzeżenia meteorologiczne. Poszukują ogrodników. Ogrodnicy poszukujący posad.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 lutego b. r.:

Juliusz Platz z Mor. Ostrawy, Antoni Mayer z Wullersdorf, Edward Gayer z Asch, Jan Kapner i Leonard Fanto z Wiednia, Józef Barbaries z St. Pölten, Aleksander Raciborski z Strasowa, Bolesław Widajewicz z Wołeniowa, dr. Mieczysław Zembowski z Krakowa, dr. Walery Monidowski z Tarnobrzegu, dr. Rudolf Fassel z Wiednia, Zdzisław Wiszniewski z Przemysła, Matylda Jabłońska z Drohobycza, Arnolf Reifer z Krakowa, Józef Bendz z Kijowic, Bazyli Jaworski z Nowego Sącza, dr. Ludwik Lasinski z Rawy ruskiej, Paweł Bażański z Sorok, Geza Meller ze Stanisławowa, Izidor Weit z Czemiowiec, Józef Schlamn z Wiednia, Konstanty Hackmann z Zółkwi, Julia Zaniewicz z Skorydylawic, Jan Lowicki z Brzeżan, Anna Szumańska z Krakowa, Józef Pohl z Gologóry, Salomon Hubner z Stobudki, Ascher Münz ze Stryja, Aron Schmorak z Bolechowa, Maier Hoffmann ze Stanisławowa, Brandel Wechsler z Komarna, Marcell Jakubowski z Krakowa, dr. Karol Iwański ze Skalatu, Markus Martin z Wiednia, Ignacy Feltsch ze Stanisławowa, Józef Fallhoimer ze Stryja, Antoni Stankiewicz z Wolicy, Mieczysław Bogdanowicz z Dolinian, Karol Kriser z Wygody, Aniela ks. Jabłońska z Bursztyna, Michalina Cieńska ze Stanisławowa, Marya Udrycka z Mostów wielkich, Marya Schnellowa ze Starych Brodów, Stanisław Sarnecki z Turynki, Włodzisław Rożanski z Krakowa, dr. Edward Zielinski z Nowego Sącza, Adam Raczynski ze Złoczowa, dr. Wincenty Głowiński z Sekala, dr. Antoni Słazka z Krosna, Guido Mondolfo z Tryestu, Samuel Kronheimer, Ernest Rosenberg i Leon Samst z Wiednia, Kazimierz Majewski z Królestwa Polskiego, Zofia Teichmann z Krakowa, Marya Mularska z Trembowli, Tadeusz Popowicz i Włodzisław Sienkiewicz z Czortkowa, Otmar Horodyński z Zółkwi.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zakład dentystyczno-techniczny

B. Bergera, Lwów. Pasaż Hausmana 8, wykonuje sztuczne zęby i szczęki w kauczuku i złoce bez podniebienia, pod gwarancją przy nader niskich cenach. Zakład cały dzień otwarty.

Niniejszem składamy w dowód dozgonnej wdzięczności naszemu najserdeczniejszemu podziękowanie **Wmu Dr. Emilowi Lebidowiczowi** lekarzowi powiatowemu w **Mościskach** za jego bezinteresowną troskliwą skuteczną pomoc lekarską udzieloną dziecku naszemu w chorobie szkarlatynny, zapalenia płuc i opłucnej oraz za przedsięwziętą trudną operację: Bóg zapłać Ci cześćgodny Panie.

Z głębokim szacunkiem

Stanisław i Karolina Sommer
w Mościskach.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykonuje takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrektora, Ludwika Hellera.

We środę dnia 28 lutego 1900 r.

KORDYAN

Poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ułożony na scenę w 10 obrazach.

Table listing cast members and roles for the play 'Kordyan', including Car Mikolaj I-szy, Wielki książę, Kordyan, etc.

Osoby fantastyczne.

Przebieg o godzinie 7-mej

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja...

Małe ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Władza Państwa Konty w Jasionowie... Kociół parowy o powierzchni ogrzewalnej...

Pomimo, że wema i rozmiar podrażony o 30 proc., sprzedaje koldry i materace...

Kąpiel w domu. Wanny po 12 zł. łącznie pokojowe, kłozety...

Najlepsze z nowszych odmian ziemniaków: Topaz, Piast i Gracya...

Na sprzedaż brąsy sosnowe na kotły gorzelniarne i kadzie...

Sprzedam kasę kontrolną (Control Casse) niużywaną, z fabryki w Szasz...

Kupno desek

w I, II i III klasie za gotówkę. Oferty z najniższą ceną adresować należy: Rudolf Muok...

Drzewo rębane na 3 rznięte centnar 45 et. na 4 centnar 48 et. z odstawy do domu...

Mieszkania i sklepy

Lokal frontowy z pomieszczeniem na restaurację lub sklep, zaraz do najęcia...

Zielona 30. Pięć pokoi, przedpokój od 1 marca 42 złr. i podatek czynszowy 1091

Doniesienia różne

Ilustrowano rzeźbki „Meisterwerke der Holzschneidekunst“...

Wydawca nasion rolniczych w Czyżowicach, poczta Mościska...

Advertisement for Primus, featuring an image of a Primus stove and text: „Przyrządek z najprzedniejszej bibułki”...

Samotnie podróżującej Pani oferuje swoje towaryzstwo osoba inteligentna...

Oświadczenie. Niniejszem zawiadamiamy, iż p. Michał Petrycki, przestał być naszym podróżującym agentem...

Ważne dla gwałcących się! Jako fachowiec polecam: Brytawy własnego wyrobu, angielskie, solingenkie...

Wyciąg z listów: Serdeczną przesyłam Panu podziękuję za brytawy, albowiem jest bardzo dobrą i niedrogą...

PIĘGI plamy na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach...

Brzechowice. Willa do sprzedania. Wiadomość w sklepie Bromilskiego.

Do sprzedania w Dobromińskim, 10 kilometrów od koleji, przy szosie, w zdrowej okolicy...

Droguerya we Lwowie poszukuje w braku czasu do samodzielnego prowadzenia spółnika lub kupca...

W Werochcie w pięknym położeniu nad Prutem, 100 kroków od stacji kolejowej...

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że posiadam wiele nowych wzorów i od dziś udzielam lekcyję kroju...

Na sposób warszawski! Zakład chemiczny czyszczenia plam przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odławiania i prasowania bez prania wszelkie ubiory...

Posady i zajęcia. a) Poszukiwane. Ekonom młody z kilkuletnią praktyką, ukończoną szkołą rolniczą...

Podlesńczy żonaty, bezdzietny, znający manipulację lasową i przy tartakach, poszukuje zaraz posady...

Kandydat adwokatury z egzaminem adwokackim, sześciolletnią praktyką poszukuje zaraz posady...

Łeśnik, młody, energiczny, z ukończoną szkołą lasową i egzaminem p.ństwowym, przyjmie posadę leśniczego...

Adwokat Dr. Bergwerk w Drohobyczu, poszukuje rutynowanego koncypienta.

Handlowy uzdolniony, potrzebny zaraz. 200 zł pensji, 10 pr. tantiemy, wikt albo ordynaryę.

Młody pomocnik zdolny bufetowy, otrzyma posadę w handlu F. Glińskiego...

Towarzystwo zaliczkowe i ochrony własności ziemskiej w Limanowej, ogłasza konkurs na posadę buchaltera...

Notaryusz w Janowie poszukuje koncypienta, ewentualnie solicytatora.

Notaryat w Husiatynie potrzebuje zaraz kandydata uzdolnionego do substytucji i prowadzenia procesów.

Wychowanie i nauka. Nauki buchaltery systematycznej udziela w odrębnych kursach gromialnych Panom i Paniom...

poszukuje się nauczycielki z maturą, fortepian, francuskie na wieś do jednej panienki do 2 kl. wydziałowej.

Zaproszenie

na walne zgromadzenie członków pow. Towarz. Zaliczkowego w TURCE Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką...

Advertisement for Wolf Czopp, featuring text: „Masę francuską Masę woskową Lakier bursztynowy do zapuszczania podłóg”...

Advertisement for F. Windisch, featuring text: „Kartofle Drzewka Krzewy” and „Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem...”

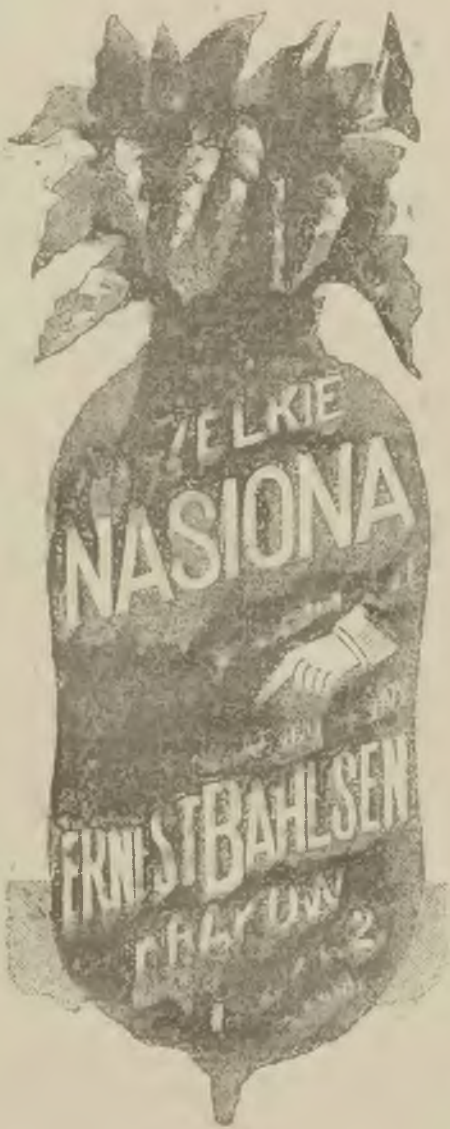
Advertisement for LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY, featuring text: „Karola Ludwika I. 3, I. piętro” and „Udziela pożyczki na zastawy”...

Advertisement for Caro i Jellinek, featuring text: „Wiedeń - Praga” and „Lwów, Jagiellońska 22”...

Advertisement for Drukarnia „Słowa Polskiego”, featuring text: „1.000 kopert w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 7 kor. 20 hel.”...

Pudr tusty,

Skład nasion Ernesta BAHLSENA w Krakowie.



Skład nasion Ernesta BAHLSENA w Krakowie.

biały, różowy, kremowy, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną białość i jest zupełnie nieszkodliwy, pudełko małe 45, 40, większe po 80 i 90 ct. — Łąbędziki puchowe i pluszowe do pudru po 15, 20, 25, 30, 40, 50 ct.

JAN INNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czemińwiecach, oraz we wszystkich pierwszorzędnym aptekach drogiarych, sklepach i zakł. fryzjerskich.

„**FLIRT**“ Najlepsze
tutki i bibułki „**KRAJ**“
w książeczkach

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

Nowość dla Pań!

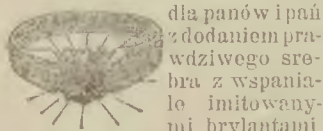
Tanio elegancko i gustownie wykańczą się w krótkim czasie podług ostatnich żądań wszelkie suknie, w pracowni sukien damskich.

„**FLOEA**“

Jagiellońska 7. (róg 3 Maja)

Przyjmuje całe suknie do skrojenia i fastrygowania. 1022

1 zł. 11-karatowe pierścienki złote



dla panów i pań z dodatkiem prawdziwego srebra z wspaniałe imitowanymi brylantami rubinami, perłami etc., wspaniałe zalaminują światło. Gwarantując, że wystarczą na tak długo, jak prawdziwe złote pierścienie po 20—30 zł. dostarczam takich w cenie 1 zł. za sztukę, zaś wielkie masywne pierścienki męskie w cenie po 1 zł. 50 ct. za sztukę. (Uprasza się o nadsyłanie miary z pasków papieru). Wysła się za pobraniem a również i po nadesłaniu należności w markach.

M. Rundbakin
Wiedeń IX. Berggasse.

Wielki skład mój



bilardów kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Andraszek** fabryka bilardów Lwów, Skarbkowska 43. 770

Rada Nadzorcza LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA BANKOWEGO we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza niniejszem, po myśli §. 40. statutu, P. T. członków Towarzystwa na

V. Zwyczajne ogólne zgromadzenie

członków, które się odbędzie dnia 10 marca 1900 roku, o godzinie 4 po południu w lokalach Towarzystwa przy ulicy 3-go Maja l. 2, I. piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Sprawozdanie wydziału z czynności i, rachunków i wniosek co do rozdzielenia zysku za rok 1899. Referent p. Juliusz Brand.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Wydziałowi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1899. Ref. p. Marcin Grudziński
4. Wniosek Rady nadzorczej, co do zmiany §§. 4, 19, 23 i 25 statutu. Ref. Henryk Blumenfeld
5. Wybór członków Rady nadzor. w miejsce ustępujących.
6. Zatwierdzenie propozycji Rady nadzorczej co do członka Wydziału w miejsce p. dr. Salomona Weinberga.
7. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1900.
8. Wnioski i interpelacje.

We Lwowie dnia 26 lutego 1900.

Z Rady nadzorczej lwowskiego Towarz. bankowego we Lwowie Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Maurycy Nirenstein
przewodniczący.

Dr. Adolf Lilien
sekretarz.

Nowo otworzony

Zakład pogrzebowy K. Słotkiewicza „Stella“

Lwów — ulica Wałowa 1. 11.

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, po nader umiarkowanych cenach. Na prowincyi urządza również pogrzeby — Na składzie: trumny metalowe, drewniane, krzyże, wieńce i wszelkie przybory pogrzebowe. Karawany zupełnie nowe najświetlejszych systemów. 1019

BANK ZALICZKOWY we LWOWIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

(w gmachu własnym przy ulicy Hetmańskiej liczbą 10).

przyjmuje do oprocentowania

Wkładki oszczędnościowe

na rachunek bieżący złożone i opłaca od nich

335

5 procent od sta

Wkładki do 500 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Na życzenie wielu moich PT. Gości, wprowadzam w moim handlu ulubione

PIWO EKSPORTOWE

Lwowskiego Tow. akcyjnego browarów na szklanki i butelki.

Karol Bayer

plac Maryacki 9.

947

Niżej podpisana firma przyjmuje, poczynawszy od dnia dzisiejszego **złotowania na nowe 4 1/2%** al pari (100) spłacalne i znakomicie zabezpieczone

Obbligacje komunalne

Peszteńskiego węgier. Banku komercyjnego założonego w roku 1841 z kapitałem 30,000.000 koron fundusz rezerwowi 24,800.000 koron.

Obbligacje wspomniane będą notowane na giełdzie wiedeńskiej po 97.75 poczynawszy już od 3 marca br. i oprocentowywać się będą po 4 1/2%.

Wypłata kuponów, jakoteż wylosowanych obligów nastąpi bez jakiegokolwiek bądź potrącenia, tak w Budapeszcie przy instytucji emisyjnej, jakoteż przy wszystkich Bankach i znaczniejszych Kantorach wymiany w kraju i zagranicą.

Szczegółowemi prospektami tak względem powyższych

4 1/2% Obligów komunalnych

jakoteż co do

4% Obligów komunalnych tegoż Banku

spłacalnych z 5% premią, służymy na żądanie bezpłatnie.

Z poważaniem

1125

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

Dom bankowy i Kantor wymiany

Lwów — ulica Karola Ludwika l. 1.



Biuro loteryi Wiedeń l. Spiegelgasse 13 i we Lwowie Kitz i Stof, M. Klarfeld, Kottmann Feigenbaum, Samuely i Landau, August Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, G. Max, M. Jonasz, I. Rosner.